Nr. 108. CZWARTEK 11 MAJA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚC NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 maja.

Jeżeliśmy nawet w porze, kiedy rokowania o odnowienie ugody austryacko-węgierskiej, osłonięte tajemnicą, odbywały się wśród gorączkowego rozdrażnienia a nawet trwożliwej niepewności, jeżeliśmy nawet w tej porze, w której dla zniecierpliwionych umysłów wszystko wydawało się groźbą i niebezpieczeństwem, nie przywiązywali żadnej wagi do hałasu i przegróżek kilku organów szowinizmu madjarskiego, to obecnie śmiesznem by było, gdybyśmy jakie takie znaczenie przypisywać mieli opozycyi anti-ugodowej owej falangi posłów, których liczba według najnowszych doniesień wynosić ma 55. Są to demonstracye, obliczone najwyżej na to, aby jak strzały armatnie maskowały honorowy odwrót z terenu, na którym zwycięstwo było niepodobnem. Niektóre organa peszteńskie i niektórzy węgierscy mężowie stanu odegrali podczas rokowań ugodowych rolę chińskich smoków malowanych, ziejących siarką i ogniem piekielnym, i po prostu dla podbicia targu odgrywali tę rolę aż do końca, ale chyba na to tylko, aby sprawdzić raz jeszcze znane przysłowie niemieckie: *Bange machen gilt nicht.* Teraz, gdy owe ślepe choć głośne moździerze okazały się całkiem nieszkodliwemi, a groźb straszliwych nikt się nie uląkł, potrzeba oczywiście zasłonić jakoś odwrót, udawać oburzenie tam, gdzie się w duszy czuje tylko radość z korzystnego załatwienia tak ważnej sprawy, nawoływać marsowo do opozycyi, w którą się samemu nie wierzy, a wreszcie dla dobrego effektu cofnąć się nawet jak gniewny Achilles do namiotu — a tymczasem Tisza dostanie *votum* ufności, kraj pogodzi się całem sercem z sytuacyą, a ugoda zostanie sankcyonowaną w obu parlamentach To jest ów *secret de Polichinelle*, który ukrywa się po za hałasem opozycyjnym, i po za dąsami owych 55 członków liberalnego stronnictwa, którym za mało jeszcze ustępstw ze strony Austryi. Minister-prezydent Tisza powinien raczej być wdzięcznym tym 55 członkom, aniżeli się ich obawiać, bo opozycya ich nadaje tylko *du relief* jego dziełu. W głębokiem przeświadczeniu, że ugody innej zawrzeć nie można było, z śmiałością i godnością męża, co nie lęka się odpowiedzialności, przedstawił Tisza całą sprawę ugody swemu stronnictwu, i podniósł przy tej sposobności bardzo słusznie, że śmiesznie i niepatryotycznie jest mówić tu o klęsce lub zwycięstwie jednej lub drugiej strony, bo chodziło tu nie o bitwę ale o kompromis, nie spotykali się wrogowie ale przyjaciele. Taktyka, jaką Tisza użył wobec parlamentu, jest nadzwyczaj trafną i praktyczną. Oparłszy się stanowczo żądaniu, aby składał w sejmie sprawozdanie z zawartej ugody, zawezwał izbę, aby go w tej sprawie interpelowano, a odpowiedź wzięto do wiadomości. Takie wzięcie do wiadomości będzie miało znaczenie obowiązujące; sejm przyjąwszy odpowiedź ministra prezydenta, akceptuje tem samem punktacye ugody i daje gwarancyę, że głosować później będzie za całą ugodą, gdy mu już będzie przedłożoną do zatwierdzenia Tym sposobem z góry odciętą zostanie droga do agitacyj tym nałogowym warchołom, których niestety niezbywa Węgrom, a którzy negując wszystko, oponując wszystkiemu, piętrząc roszczenia na roszczeniach, kompromitują tylko roztropność polityczną ojczyzny Deaka.

Polityka hrabiego Andrassego w sprawie wschodniej, na którą z początku patrzano z niejednej strony z pewnem niedowierzaniem lub z źle maskowanem uczuciem tej zazdrości, którą budzić zwykła zawsze zasługa rozumnie i trafnie podjętej inicyatywy w sprawie pierwszorzędnej europejskiej wagi — zaczyna coraz bardziej zjednywać sobie uznanie i przychylne poparcie nietylko w prasie ale i w kompetentnej opinii politycznej. Telegram wczorajszy sygnalizował nam nowy objaw pod tym względem, objaw, do którego dla tego przypisywać należy pewne wyższe znaczenie, że pochodzi od organu, który bądź co bądź uchodzi za dobrze poinformowany, a jako nadzwyczaj sprzyjający Rossyi, może być uważany do pewnego stopnia za ciepłomierz rossyjskich politycznych inklinacyj i sympatyj. Organem tym jest *Nordd. Allg Ztg.*, która przyznaje, że hr. Andrassy umiał ocenić słusznie i trafnie znaczenie uczciwej i szczerej wspólności akcyi trzech mocarstw północnych. i dodaje, że kanclerz rossyjski, ks. Gorczakow umie cenić zasługi austryackiego ministra spraw zewnętrznych. *Nordd. Allg. Ztg.* wróży, że konferencye berlińska hr. Andrassego z ks. Gorczakowem doprowadzą do porozumienia we wszystkich kwestyach, które Austryę i Rossyę wspólnie obchodzą na Wschodzie. Czytelnicy nasi przypomną sobie może korespondencyę naszą z Wiednia, umieszczoną zeszłego tygodnia, która zwracała uwagę na zbliżenie się stanowcze Rossyi do Austryi, i zapewniała, że Rossya szczerze i na seryo pojmuje alians trzech cesarzy. Głosy dzienników zazwyczaj dobrze poinformowanych, potwierdziły zupełnie uwagi naszego korespondenta, a i najnowszy artykuł *N. Allg. Ztg.*, która, powtarzamy, w sprawach polityki rossyjskiej miewa bardzo trafne niekiedy informacye, potwierdza to zapatrywanie. Kwestya wschodnia może być w pokojowym duchu tylko pod tym warunkiem uregulowaną, jeżeli Rossya w szczerem porozumieniu działać będzie z Austryą, a oznaki takiego przyjaznego porozumienia mnożą się coraz bardziej.

Jak to przewidzieć było można, zamordowanie dwóch konsulów w Salonice, sprawiło wielką sensacyę w prasie europejskiej, albo mówiąc trafniej, prasa wypadkiem tem usiłuje wywołać sensacyę jak największą. Rozruchy salonickie są tematem naczelnych artykułów wszystkich niemal dzienników, które wczoraj otrzymaliśmy, i wszędzie traktowana jest jako affera pierwszorzędnej europejskiej wagi — oczywiście nie bez przesady. Niepodobna, aby wieść tak ohydnej zbrodni, dokonanej na reprezentantach obcych mocarstw przez motłoch pijany wściekłością fanatyzmu, nie miała wywołać okrzyku zgrozy i oburzenia, jednakże przyznać należy, że konsekwencye, które pewna część prasy radaby wyprowadzić z tego opłakanego zajścia, policzyć należy na karb sensacyjnej manii dziennikarskiej. Nie da się atoli zaprzeczyć, że wysłanie statków wojennych Anglii, Francyi, Włoch i Grecyi nadaje temu wypadkowi znaczenie międzynarodowe polityczne i przywodzi na pamięć wyprawę syryjską, wywołaną swego czasu zajściami krwawemi między chrześcijańską a mahometańską ludnością w Dżeddach. Jakoż wypadek salonicki, w którym — sądząc z pierwszego tureckiego opisu, — wcale dziwną i dwuznaczną rolę odegrał konsul amerykański, prawdopodobnie Grek osiadły w tem mieście, rzucając, jeżeli prawda, pierwszą iskrę na drzemiący fanatyzm religijny, wypadek ten mówimy, nabiera grozy i niebezpiecznych cech dopiero na owem tle ponurem i dzikiem, na które go już istotnie rzuciła prasa i opinia nieprzychylna Turcyi. Tłem tem jest fanatyzm religijny zwolenników koranu, owo krwawe widmo, które budzi się od echa walki giaurów z prawowiernymi synami Proroka i niby pierwszy znak swego życia miało dać w Salonice. Już od początku rozruchów w chrześcijańskich prowincyach i zaraz po firmanie przymusowym, w którym Padyszach zapewnił chrześcijanom reformy i równouprawnienie, pojawiły się wieści w prasie europejskiej, że w Turcyi budzić się zaczyna fanatyzm i że namiętna nienawiść ku chrześcijanom grozi wybuchem. Podrażniona miłość własna, upokorzenie, jakiemu bądź co bądź poddać się musiała już dotąd Wysoka Porta, do mściwych żądz rozpala Muzułman. Jeżeli te sensacyjne wiadości o budzącym się fanatyzmie tureckim są prawdziwe, to istotnie rzucałyby one groźne światło na wypadek w Salonice, oblewając ciała dwóch zamordowanych konsulów łuną straszną i krwawą. Ale w tem, co się dziś o Turcyi pisze, a mianowicie w tem, co o niej piszą dzienniki słowiańskie, tyle jest przesady, że ostrożność nakazuje brać wszystko *cum grano salis.* Można wszakże nie wierzyć sensacyjnym i przesadnym postrachom, a mimo to zgodzić się i pochwalić przezorność państw, które dla ochrony swych poddanych i ludności chrześcijańskiej wysyłają okręta wojenne do Saloniki. W takich razach przezorności nie może być za wiele — a energiczne wystąpienie Europy, chociażby w wypadku niniejszym było zbyteczne, jako przestroga dla Turcyi i jako energiczna manifestacya przeciw fanatykom, zawsze będzie pożytecznem i zbawiennem.

KRONIKA PARYSKA

Paryż, 4 maja.

(Wystawa sztuk pięknych.)

Wystawa tegoroczna sztuk pięknych, tak samo jak poprzednie, otworzyła swe podwoje publiczności dnia 1 maja. Każdy Francuz idący na wystawę, ma pretensyę wejść tam najpierwej — publiczność więc przybywa zwykle na punkt zborny bardzo wcześnie. W tym roku, pomimo słotnego czasu, zaczęto *robić ogon* o pół do dziesiątej. Przepraszam moich czytelników za barbaryzm, jakiego się dopuściłem przekładem dosłownym tego wyrażenia *faire la queue* — koloryt miejscowy tego wymaga.

Ten ogon formuje się zwykle bardzo prędko. Zajmuje on tylko szerokość trotuaru ciągnącego się wzdłuż przemysłowego gmachu, ale zato długość jego jest niepospolita. Każdy z przybywających musi rad nie rad stawać przy końcu tej *queue,* bo pilnują tego porządku policyanci.

Jest to widok bardzo zabawny, rozmyślna bowiem niesforność płci pięknej wprowadza nieustannie stróżów publicznego porządku w stan rozpaczliwy. Przybywające damy wiedzą dobrze, że należy stawać przy końcu, ale właśnie dla tego, że wiedzą o tem, każda z nich próbuje kontrabandy — bo cóż może być milszego dla Paryżanki nad owoc zakazany.

Strategia płci pięknej objawia się w dwojaki sposób. Niektóre damy, jak gdyby nie wiedziały co znaczy sznur rozciągnięty obok przemysłowego gmachu, kierują swoje kroki wprost do wejścia — tam spotykają policyantów, którzy tłómaczą im bardzo grzecznie, że porządek i sprawiedliwość wymagają, aby ci co nadchodzą później, nie stawali przed tymi, co czekają tam już od dawna. Damy parlamentują, popierając słowa swoje wymowną grą źrenicy, policyanci uśmiechają się, mięknął nawet po trosze, ale nie odstępują od swego.

Drugi rodzaj strategii używany jest zwykle przez osoby młode i zwinne. Zdążają one wprost do wchodowej bramy ale krokiem posuwistym, który zdradza pewną decyzyę.

Policyant zachodzi drogę panienkom, aby zaprotestować przeciw ich najazdowi, ale w chwili kiedy otwiera usta, dziewica będąca w awangardzie uprzedza jego mowę zapytaniem?

— *Pardon, Monsieur*, o której godzinie otworzy się wystawa?

— Punkt o dziesiątej.

— *Merçi, Monsieur* — rzecze mu dziewczyna.

A potem zwróciwszy się do swojej koleżanki, dodaje w tonie rezygnacyi:

— *Allons a la queue, ma chere.*

Policyant rozbrojony pokorą dziewczyny, topnieje pod jej wejrzeniem jak wosk przy ogniu — i gdyby się nie wstydził swoich wąsów i galonów, zdradziłby z pewnością swój obowiązek. Odwraca więc oczy od pięknej czarownicy, aby nie okazać słabości. Tymczasem dziewczęta puszczają się wzdłuż szeregu ku jego końcowi. Nie ma na ich twarzach żadnej zdrady — malarz mógłby je wziąć za wzór do odmalowania Minerwy.

Ledwo odeszły kilka kroków, Minerwa spostrzega tuż na początku grupę młodych mężczyzn, i wskazując ją swojej koleżance, woła:

— *Voila notre affaire!*

I jednocześnie, szust... obie znalazły się w gronie tych tużurkowych adonisów.

Młodzieńcy, gotowi zawsze do użyczania opieki, rozstąpili się jak fala i panie stanęły na przodzie w dobrem miejscu.

Takich i podobnych epizodów napatrzeć się można zawsze co nie miara przy każdej wystawie. W tym roku publiczność wiele ucierpiała, bo deszcz lał nieustannie a parasole w ciągłej między sobą wojnie, nie miały żadnego względu na kapelusze damskie i męzkie, a nawet i na nosy.

Na nieszczęście tym razem i defilada trwała dłużej niż zwykle, a to z powodu że z czterech kołowrotów służących do wejścia, dwa tylko miały swoich nadzorców — publiczność więc musiała podzielić się na dwa prądy; a że kołowrotek przepuszcza na raz jedną tylko osobę, przesuwanie się to zabrało wiele czasu. Gniewano się, krzyczano, protestowano, grożono — ale wszystko to nic nie pomogło.

Wystawa obrazów jest na pierwszem piętrze — prowadzą do niej podwójne monumentalne schody. Sieni przyozdobione pysznemi gobelinami wyglądają świetnie i wesoło. Wchodzi się najprzód do wielkiego kwadratowego salonu. Za czasów cesarstwa salon ten był niejako miejscem honorowem, gdzie obok obrazów oficyalnych, przedstawiających oblicze Najjaśniejszego Pana, figurowały utwory uznane za najcelniejsze przez członków *jury.* Obecnie ten salon nie ma wcale dawnego znaczenia, ale że jest bardzo obszerny i wysoki, służy do pomieszczenia obrazów wielkiego rozmiaru.

Dwie równoległe galerye położone po prawej stronie tego salonu ciągną się przez całą długość budynku i wpadają do ogromnej kwadratowej sali. Po lewej stronie rozkład jest zupełnie taki sam; dwie długie galerye z ogromnym salonem przy końcu, z tą tylko różnicą, że pierwsze dwie galerye są położone od strony północnej. Wszystkie galerye podzielone są na sale — których jest 25 — i w dodatku trzy wielkie salony.

Przed wprowadzeniem czytelników moich na wystawę, wypada mi powiedzieć słówko o stanie malarstwa we Francyi. Przed trzema laty, pisząc o nowej szkole malarzy francuskich, skreśliłem w krótkim ustępie główny charakter tej szkoły. Od owego czasu aż do dzisiejszej chwili nie zaszła na tem polu żadna zmiana, i nie potrafiłbym powiedzieć teraz nic nowszego lub lepszego, pozwólcie mi więc przytoczyć tu ten ustęp, gdyż jest on wiernym rysem obecnego nastroju artystów francuskich.

Nie braknie tutejszym malarzom zdolności. Nikt zarzucić im nie może braku wiadomości technicznych — malują doskonale, mają wiele gustu, umiejętność ich rysunko-

SPRAWY MONARCHII

Cała uwaga dziennikarstwa wiedeńskiego jest skierowaną na przebieg konferencyi, która w tym tygodniu ma się odbyć w Berlinie pomiędzy trzema kanclerzami. *Wiener Abdpost* powtarza doniesienie dziennika *Allg. Ztg.*, że według najwiarogodniejszych zapewnień chodzić będzie na tych konferencyach tylko o wynalezienie środków, za pomocą których akcyi rozpoczętej wiadomą notą hr. Andrassy'ego, zapewnić należy powodzenie w sposób odpowiedni godności i powadze trzech mocarstw północnych. Dalej zapewnia *Allg. Ztg.*, że okupacya Bośnii byłaby ostatecznym środkiem i to dopiero wówczas, gdyby wszelkie inne środki przedsięwzięte w celu pokojowego załatwienia sprawy wschodniej. okazały się płonnemi.

— Czytamy w *Pol. Corr.*: Niektóre dzienniki wiedeńskie doniosły w tych dniach, że komendanci wszystkich batalionów milicyi krajowej otrzymali od ministerstwa obrony krajowej polecenie, aby powstrzymywali oficerów należących do nieczynnej obrony krajowej od występowania z szeregów. Dowiadujemy się z źródła pewnego, że podobnego nakazu nie wydało ani ministerstwo ani naczelna komenda obrony krajowej, ani też zwykła komenda milicyi krajowej, a zresztą do wydania takiego nakazu nie było dotychczas żadnego powodu, bo liczne wystąpienia oficerów z szeregów tej broni nie zdarzały się wcale.

— Najj. Pan mianował tytularnego fdmporucznika Aleksandra hrabiego Attems, barona Heiligenkreuz, niepiastującego dotychczas żadnej posady, marszałkiem dworu Jego c. i k. Wys Najd. Arcyks. Karola Salwatora, nadając mu równocześnie godność tajnego radcy.

— Namiestnictwo niższoaustryackie odrzuciło rekurs bankiera Auba, wydalonego z Wiednia przez tamtejszą Dyrekcyę policyi za nieprzyzwoite zachowanie się na giełdzie.

— W Budapeszcie odbyły się d. 5 i 6 b. m. konferencye dyrektorów dróg żelaznych należących do związku niemiecko-austryacko-węgierskiego. Pomiędzy innemi zapadła ważna uchwała, że od d 1 lipca r. b. zniżoną zostanie taryfa zboża wywożonego do północnych Niemiec o 3 proc., a prócz tego otrzymają spedytorowie, którzy dadzą zapewnienie, że do roku wywiozą najmniej 100.000 centnarów zboża, 2 % prowizyi.

— Austryackie ministerstwo handlu poniosło wielką stratę przez śmierć szefa sekcyi Franciska Charwata. Był to urzędnik pracowity i wysoce uzdolniony. Od roku 1843 do 1852 służył w ministerstwie skarbu, następnie w ministerstwie handlu a mianowicie w departamencie kolejowym. Od r. 1872 miał referat w sprawach polityki cłowej i handlowej. Był czynnym przy zawieraniu wszystkich traktatów cłowych i handlowych, głównie zaś traktatów zawartych w czasach ostatnich z Prusami, Włochami, Hiszpanią i Portugalią, przy rewizyi traktatu cłowego z Turcyą a w końcu przy wznowieniu traktatu cłowego i handlowego z Węgrami. Urzędował także jako komisarz rządowy przy kolei Arcyksięcia Albrechta.

— Wiedeński arcybiskup dr. Kutschker, w ośm dni po swej installacyi, pojawił się d 7 b. m. po raz pierwszy w zgromadzeniu polityczno-katolickiem a mianowicie był obecny na posiedzeniu arcybractwa św. archanioła Michała. Ks. arcybiskup miał przy tej sposobności mowę zupełnie wolną od tendencyi politycznej. Równocześnie z ks. Kutschkerem przybył na posiedzenie nuncyusz papieski, arcybiskup Jacobini, później cokolwiek przybyli pp. hr. Leon i Fryderyk Thun, ks. Aloizy i Alfred Lichtenstein, ks Karol Jabłonowski, hr. Franciszek Falkenhagn i t. d. Obradom przewodniczył hr. Pergen. Prócz dr. Kutschkera przemawiało jeszcze kilku innych mowców. Treścią mów wygłoszonych była „walka wyznaniowa“ w Austryi, omawianie ustawodawstwa kościelnego, stosunków Ojca św. i t. d. Z rocznego sprawozdania stowarzyszenia wypływa, że z każdym rokiem zmniejsza się liczba ofiar na rzecz stolicy Apostolskiej. W roku 1875 zebrało stowarzyszenie tylko 5780 zł. w banknotach, 146 zł. w srebrze, 26 dukatów i 15.045 franków. Jest to ledwie dziesiąta część kwoty zebranej w r. 1870.

— Dnia 9 b. m odbyła się w Buda-Peszcie zapowiedziana konferencya stronnictwa liberalnego, na której byli obecni wszyscy ministrowie, tudzież wszyscy członkowie tego stronnictwa. Gorove zagaił posiedzenie wezwaniem, ażeby w sprawozdaniu z tego posiedzenia nie były wymienione nazwiska, poczem zabrał głos minister prezydent celem wyjaśnienia poprzedniego oświadczenia, że przyjęcie do wiadomości jego odpowiedzi na wiadome interpelacye co do ugody z Austryą, zawierać winno w sobie wprawdzie zasadnicze zatwierdzenie ugody, ale mimo to mogą się toczyć rozprawy nad szczegółami tej ugody. Po tem wyjaśnieniu ze strony ministra prezydenta wezwał przewodniczący deputowanych do rozpoczęcia rozpraw. Nastąpiła chwila dość przykra, bo żaden z posłów nie chciał być pierwszym mowcą. Ciszę przerwał jeden z wybitniejszych posłów młodszych oświadczeniem, że dwa momenta zrobiły na nim dziwne wrażenie, a mianowicie trudność położenia, jak je przedstawił Tisza, a powtóre oświadczenie Tiszy, że głosowanie nad przyjęciem sprawozdania do wiadomości będzie miało zasadnicze znaczenie Co się tyczy pierwszego momentu, nasuwa się mimowolnie myśl, że skoro okoliczności nie sprzyjały zawieraniu ugody, nie należało takowej zawierać na tak długi czas. Mowca domaga się odpowiedzi w tym kierunku. Co do drugiego oświadczenia Tiszy, przypomina mowca, że regulamin obrad Izby nie dozwala motywować wniosków. Może więc łatwo stać się, iż niejeden poseł, który w zasadzie zgadza się na warunki ugody, nie będzie mógł w Izbie wypowiedzieć swego zdania.

Mowca opozycyi oświadcza, że musi mówić o zasadach ugody, bo oświadczeniu jego będzie przypisywanem znaczenie zasadnicze. Stronnictwo liberalne objęło rządy z programem pozytywnym w kierunku uporządkowania stosunków ekonomicznych. Już podczas zawierania traktatu z Rumunią, który dla Węgier wypadł bardzo niekorzystnie, pocieszano się tem, iż ugoda z Austryą wypadnie pomyślnie. Tymczasem zawiodły oczekiwania i nadzieje, bo cała ugoda cłowa z Austryą wypadła dla Węgier niekorzystnie. To samo da się powiedzieć także o ugodzie w kwestyi bankowej. Radę nadzorczą wybierają wiedeńscy akcyonaryusze a ci nie wyemancypują się nigdy z pod wpływów wiedeńskich Nieszczęściem dla Węgier jest to, iż parlament i rząd uległ pod presyą wiedeńską Zachwiało to wiarę w parlamentaryzm. Ustąpienie rządu byłoby nieszczęściem, ale daleko większem nieszczęściem byłoby rozejście się parlamentu bez zdobycia pewnych korzyści dla Węgier. Mowca odrzuca wszystkie podstawy zasadnicze do zawarcia ugody.

Tisza oświadcza, iż dopiero ten ostatni mowca przekonał go, że stronnictwo liberalne musi przystać na zawarcie ugody. Stracić cały czas aż do jesieni i dopiero wówczas opuścić rząd, byłoby postępowaniem niesumiennem. Wpływ rządu węgierskiego na bank narodowy jest zapewniony. Starano się również o zawarcie ugody na czas krótszy, ale okazało się następnie, że termin krótszy byłby jeszcze niepraktyczniejszym. Tyle tylko jest pewnem: że ugoda musi być albo całkowicie zatwierdzoną, albo też całkowicie odrzuconą. Prawda, że ulegliśmy pressyi, ale tą pressyą były względy na interesa kraju, był wzgląd na utrzymanie pokoju. Szczegóły ugody nie będą wiadome nawet w jesieni, i wyjdą one na jaw dopiero wówczas, gdy z państwami zagranicznemi zostaną zawarte traktaty. Niektórzy utrzymują, że można było uzyskać większe ustępstwa; jest to mylne zapatrywanie; zupełny przewrot stosunków politycznych i waśń z państwem sprzymierzonem, byłyby osłabiły nasz kraj. — Jeden z następnych mowców oświadczył, że wywody Tiszy nie przekonały go; nie sądzi on, ażeby byt stronnictwa miał się już teraz rozstrzygnąć. — Pewien znakomity ekonomista oświadczył następnie, że odpowiedź Tiszy przyjmie do wiadomości bez żadnego spostrzeżenia i że będzie mu bardzo wdzięczny za zawarcie ugody. Dzisiejsza ugoda jest w obec ugody poprzedniej znacznym postępem. Pewien koryfeusz byłej lewicy ocenia sytuacyę z stanowiska politycznego. Z dwojga złego wybierać należy mniejsze. Wstrząśnienia skompromitowałyby fuzyę. Nie może on dać wiary temu, ażeby ci, którzy dawniej przemawiali za fuzyą (stronnictw) chcieli dzisiaj obalać główne filary tej fuzyi. Ma on największe zaufanie do rządu i jest przekonany, że rząd ten nie mógł uzyskać większych korzyści. — Następny mowca zaklinał Tiszę, ażeby członków stronnictwa liberalnego nie wprowadzał w położenie przymusowe; ugoda stałaby się przezto niepopularną. Tisza odpowiedział, że byłoby to większą pressyą, gdyby obecnie był zamilczał o merytorycznej stronie ugody i dopiero w jesieni był wystąpił z gotową ugodą. Postępuje on otwarcie i szczerze i żąda takiego samego postępowania ze strony stronnictwa.

Dalszy mowca, pewien popularny pisarz, oświadcza, że jest silnie przekonany, iż stronnictwo liberalne poweźmie zgodną uchwałę. O ugodzie nie może być mowy tam, gdzie jedna strona chce otrzymać wszystko a odrzuca wszystkie żądania strony przeciwnej. Wszakże rząd austryacki jest także odpowiedzialny przed swym parlamentem a Węgry mają jeszcze i inną missyę, której nie wolno im spuszczać z oka. Ostatni mowca jest przekonany, że z bankiem powstaje nowa wspólna sprawa. Pieniądz jest silnym węzłem i nie ulega wątpliwości, że po upływie 10 lat będzie jeszcze trudniej zerwać te węzły niż dzisiaj. Dalszy ciąg rozpraw został odroczony do dnia następnego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zjazd berliński.)

Sygnalizowany nam wczoraj telegraficznie artykuł *Nordd Allg. Ztg.* o którym wspominamy w naczelnym przeglądzie politycznym tak opiewa: „Nim dziennik nasz pojawi się powtórnie przed oczyma naszych czytelników już dla pokoju powszechnego nastąpią dnie ważne a narody europejskie spoglądać będą pełne oczekiwania na wynik rokowań, które mają się odbyć w Berlinie. Postanowienia, które tu mają być powzięte, nie są rozkazami jednego państwa, któreby reszcie Europy narzucało swoją wolę i przepisywało drogi. Państwo niemieckie wierne zasadom wygłoszonym w proklamacyi cesarskiej, stało się punktem środkowym usiłowań pokojowych i przyjaźnego porozumienia między wszystkiemi wielkiemi mocarstwami. W tej myśli i tylko w tej jedynej myśli może Berlin rościć sobie znaczenie punktu centralnego wielkich, dziejowych uchwał; w tej myśli wita on też serdecznie najdostojniejszego gościa naszego Domu królewskiego a wraz z nim mężów stanu obu mocarstw.

Cesarz Aleksander nauczył się od najwcześniejszej młodości kochać Niemcy i Berlin, jakoby swoją drugą ojczyznę, a stolica nasza przywykła od dawna witać corocznie prawie przybywającego monarchę nietylko jako dostojnego władzcę potężnego państwa, lecz przedewszystkiem jako wnuka królowej Ludwiki, jako drogiego członka naszego własnego Domu panującego i jako naszego najlepszego przyjaciela. W ostatnich 25 latach postępowały Prusy we wszystkich ważnych chwilach wiernie i zgodnie z Rossyą, historya, tradycya i interesa wskazują, że oba te państwa będą także w przyszłości zgodnie razem działały. Te silnie utwierdzone stosunki do Rossyi dostały się Niemcom jako cenna spuścizna i umożliwiły nie raz polityce niemieckiej korzystne działanie dla dobra pokoju i zbliżania się narodów. Jeżeli dziś u wszystkich wielkich mocarstw polityka porozumienia wyrugowała politykę nieufności, to znakomita część zasługi tego błogiego stanu rzeczy należy się ścisłym, poufnym stosunkom, jakie niewzruszenie panują między Berlinem i Petersburgiem, i które z każdym rokiem coraz bardziej się utrwalają. W chwili, kiedy Niemcy zamknęły okres swego politycznego nowego przekształcenia, podały Austryi rękę zapraszając ją do przymierza przyjaznego, które właśnie obecnie tak świetnie zostało wypróbowane. Hr. Andrassy od pierwszej zaraz chwili ocenił trafnie znaczenie uczciwej i szczerej wspólności działania trzech mocarstw, a skoro tylko ster polityki austryacko-węgierskiej spoczął w jego dłoni, mógł ten mąż stanu zapisać zaraz pierwsze swe powodzenie, fakt pierwszego zjazdu trzech monarchów, który był dowodem wzajemnej ufności. Ta ufność dotąd jest niezachwianą, jest znamieniem przymierza trzech monarchów. Ufność ta nadaje dzisiejszym rokowaniom berlińskim wysoką wartosć i wielką doniosłość, a hr. Andrassy może wstąpić w obrady z całą ufnością, do której nadaje mu zupełne prawo wszechstronne uznanie jego dyplomatycznych zdolności i jego zasług około Austryi-Węgier. Wysoka zasługa, którą położył właśnie teraz około przywrócenia nowych, uporządkowanych stosunków między obiema połowami monarchii, jest niezbitem świadectwem, że cesarz Franciszek Józef złożył losy państwa swego w dłoń męża, który sprostać zdoła najtrudniejszej nawet sytuacyi, którego działanie wszędzie zapewnia mu ufność i uznanie. Książę Gorczaków, po-

---

wa i obrazowanie znakomite, koloryt często piękny i oryginalny, ale jest brak ogólny wyższego a pewnego stylu, brak wyższej samodzielności — i nic w tem dziwnego. Bez ideału prawdziwy artystyczny postęp jest niemożliwym. Szkoła, której posadą jest fantazya i forma, może mieć doskonałych robotników pęzla, ale póki trzymać się będzie tego poziomu, nie wyda nigdy mistrza.

Zadaniem artystów jest odzwierciedlać piękno i podnosić ducha społeczeństwa, w którem żyją, do właściwego mu ideału — słowem, być mu drogoskazem do wyższych celów. Na nieszczęście, w ogólności, celem tutejszych artystów jest zysk pieniężny; stosują się więc do gustu publiczności, malują rzeczy które publiczność lubi — a w zamian za tę duchową apostazyę zyskują fałszywą sławę i grube pieniądze. W stosunku więc artystów z publicznością przewrócony jest porządek moralny, bo nie oni kierują duchem publiczności, ale publiczność nimi kieruje.

Zgubna ta tendencya, której nie sprostowały nawet straszne narodowe klęski, przynosi wielką moralną szkodę tak publiczności jak i artystom — dla tego też rzadko tu spotkać się można z natchnionym utworem. Każdy z artystów zamknięty w osobnem kółku, które sobie zakreślił, doskonali swoją specyalność, posuwa ją do ostatnich granic, ale nie przekracza nigdy zaklętego koła, bo mu z tem dobrze. Pocóż zadawać sobie niepotrzebny trud na tworzenie klasycznych piękności, kiedy lada jaka fantazya, byle dobrze odmalowana, sprzedaje się na wagę złota?

Taki jest ogólny stan malarstwa we Francyi — są jednak wyjątki, ale bardzo rzadkie.

Tegoroczna wystawa malarstwa tak samo jak poprzednie, uderza brakiem stylu i ubóstwem natchnienia. Mieści ona przeszło 2000 obrazów, a w ich liczbie, wyjąwszy pejsaże i portrety, jest ledwo kilka mających prawdziwą wartość artystyczną.

Między wielkiemi obrazami pierwsze trzyma miejsce obraz Dorégo, ogromnych rozmiarów, przedstawiający wjazd Chrystusa do Jerozolimy. Można wiele zarzucić temu obrazowi, ale kompozycya jego jest piękna, pełna prawdy, i przemawia do duszy

Doré jest jednym, a może jedynym z malarzy francuskich, który wyżej pojął zadanie sztuki; trzyma się on zawsze na pewnej wyżynie moralnej a każdy jego utwór nosi cechę wyższego nastroju

Oprócz tego jednego dzieła, wszystkie religijne obrazy tegorocznej wystawy *valent le diable* — jak mówią Francuzi — i nie ma w tem nic dziwnego. Nie może być inaczej. Realistom idzie głównie o formę — dla nich malarz co doskonale odmaluje wieprza, stoi na równi z Michałem Aniołem... Nie pojmują tej zasadniczej prawdy sztuki, że prawdziwym artystą lub poetą nie jest ten, co pięknie wedle przyjętych prawideł pisze, maluje lub rzeźbi, ale kto piórem, pęzlem lub dłutem najwięcej dusz poruszył i podniósł.

Detaille, malarz sympatyczny, którego specyalnością są sceny wojenne, uraczył w tym roku publiczność cudnie pięknym utworem. Obraz jego nie imponuje szerokością ram, ale jest w nim tyle życia i prawdy, że pociąga ku sobie jakby magnetyczną siłą. Najobojętniejszy nawet musi koniecznie zatrzymać się przed nim. Artysta ten stawi co rok przed oczy publiczności jakiś nowy poruszający epizod z ostatniej wojny i budzi ciągle wspomnieniami doznanych klęsk uspiony patryotyzm narodowy.

De Neuville i Protais idą w tym samym kierunku — ale pierwszy, nie wiadomo dla czego, nie przysłał nic na tegoroczną wystawę, a drugi zrobił mały obrazek, który nic nie mówi.

W rodzaju społecznym, jeśli można się tak wyrazić, pierwsze miejsce trzyma na wystawie obraz pana Robert-Fleury. Przedstawia on doktora Pinel w szpitalu obłąkanych. Zacny ten człowiek zaprotestował pierwszy przeciw barbarzyńskiemu obchodzeniu się z obłąkanymi, i pierwszy wprowadził czynem reformy moralne i materyalne w domu obłąkanych tak zwanym *Salpetriere*, którego był naczelnym lekarzem. Obraz ten uderza poprawnością rysunku, pełnością kompozycyi i potężnym effektem.

Sprawiedliwość, obraz Juliana de Vriendt, znakomicie piękny. Przedstawia hrabiego Flandryi, Baudouina VII, z toporem w ręku, sądzącego sprawę o gwałty poczynione przez szlachtę w obwodzie jego hrabstw. *Joanna d'Arc* Schutzenbergera zaleca się dobrze zrozumianym rysunkiem i wyrazem oblicza. *Agara z synkiem*, Deschampsa, uderza charakterem prostoty i prawdy.

Obrazki tak zwane rodzajowe, które weszły tu bardzo w modę, są w wielkiej liczbie na tegorocznej wystawie. Jest wiele pięknych rzeczy między temi obrazkami pod względem dobrego gustu i wykończenia.

Najwyżej stoją pejsażyści i malarze portretów. Między pejsażami, szczególnie morskiemi, można znaleźć nie jedno arcydzieło. Ale aby opisać dokładnie wystawę, niedość jednej wizyty i jednego fejletonu, samych bowiem olejnych obrazów jest przeszło 2000 — a drugie tyle obejmuje dział rysunków, gdzie są pomieszczone także akwarele i pastelowe prace. W przyszłej korespondencyi opiszę wystawę snycerstwa.

TEODOR BOŃCZA.

wołany w dniu paryskiego traktatu do kierownictwa rossyjskiej polityki, jako Nestor europejskiej dyplomacyi z własnych długoletnich doświadczeń i niezaprzeczonych powodzeń potrafi tem lepiej ocenić zasługi austryacko-węgierskiego męża stanu, a już sam fakt ponownych osobistych rokowań obu mężów stanu jest ękojmią zarówno zamiarów jak pewności osobistego porozumienia się we wszystkich kwestyach, które Austryę i Rossyę wspólnie obchodzić mogą na Wschodzie. Berlin, jako siedziba niemieckiej polityki, jest widownią tego porozumienia, i z usprawiedliwioną satysfakcyą zapisać może ten nowy, wszechdziejowy epizod w swoje tyle świetne roczniki."

(Mac-Mahon w Orleanie.)

Journal officiel podaje przemowę prezydenta republiki do mera orleańskiego podczas pobytu marszałka w tem mieście: „Panie Merze! — mówił prezydent — jestem mocno wzruszony słowami, które Pan wypowiedziałeś do mnie w imieniu mieszkańców Orleanu. Oddawna pragnąłem odwiedzić to miasto. Mieszkając w tym departamencie, znałem wielu pańskich współobywateli z nazwiska i sławy; czuję się szczęśliwym, że będę ich mógł poznać w krótce osobiście. Dziękuję Panu za wypowiedziane przekonanie, że przywiązuję największą wagę do postępu naszego rolnictwa i przemysłu. Jako zwierzchnika państwa, jest to mój obowiązek, który zarazem odpowiada moim skłonnościom. Zwiedzając Wasze warstaty i Waszą piękną wystawę rolniczą, przypomnę sobie, że obowiązki w obec rolnictwa i handlu nauczane były przez wielkiego ministra, przez jednego z najznakomitszych mieszkańców tego departamentu, przez Sully'ego. W końcu, Panie merze, będzie mi bardzo przyjemnie święcić wspólnie z Panem jedno z najpiękniejszych wspomnień naszej historyi i złożyć hołd pamięci Joannie d'Arc, która uratowała Francyę w ciężkich i niebezpiecznych czasach."

(List Rouhera)

o którym wczoraj na tem miejscu donosiliśmy, tak opiewa w najważniejszych swych ustępach: „Członkowie rodziny dynastycznej pozostają do swego zwierzchnika na tronie w stosunku hierarchii, karności i obowiązków, które są gwarancyą ich znaczenia i legalnym warunkiem ich potęgi. Gdy tron jest obalony, natenczas godność w nieszczęściu nakazuje to samo, co rozkazaćby mogło posiadanie najwyższej władzy. Nad temi obowiązkami czuwać ma głowa rodziny. Cesarzewicz, jako głowa rodziny Napoleonów, zrobił użytek ze swojej powagi i wydał surowy wyrok o zachowaniu się swojego kuzyna (Hieronima Napoleona). Wśród takich to okoliczności wystąpiły kandydatury w okręgu Ajaccio, a przez wybór z dnia 5 marca (który padł na Rouhera) powszechne głosowanie zatwierdziło prawa głowy rodziny. Odniesiono tym sposobem moralny skutek, usunięto dwuznaczność i oznaczono granicę odpowiedzialności. Cesarzewicz otrzymał swe prawo przeciw karygodnemu zamachowi, dzieło jego skończone, a wobec swego kuzyna potrzebuje teraz zachować tylko obojętność i niepamięć. Jeżeli ks. Hieronim, czego nie wiem jeszcze, postawi znów swoją kandydaturę i jeżeli otrzyma większość — to przemijający ten sukces nie naruszy zaufania waszego do tych, których kochacie; dla tego zaś, który większość zdobędzie, będzie ona źródłem gorzkich rozczarowań, podczas gdy Korsyka pozostanie przez cały ciąg przesileń aż do ich ostatecznego załatwienia, zawsze taką, jaką była od pierwszych dni naszych niepowodzeń: tj. niezłomną w swoich uczuciach i w swojej wierze politycznej".

(Disraeli o Rosyi.)

Podaliśmy wczoraj na tem miejscu streszczenie rozpraw parlamentu angielskiego nad wnioskiem deputowanego Cochrane, żądającym przedłożenia konferencyi dyplomatycznych w sprawie zaboru Khokandu przez Rosyę. Sprawozdanie nasze uzupełniamy dziś dosłownym tekstem najgłówniejszego ustępu ważnej mowy Disraeliego: „Ostatnim razem — mówił Disraeli — wyrzekłem w tej sprawie mniej więcej: „nie należę do owej szkoły, która z wielką trwogą spogląda na postępy Rosyi w Azyi; sądzę, że Azya dość jest wielką i że wystarczy i dla Rosyi i dla Anglii." Dziwi mnie, jak za wyrzeczenie takich słów nazwać mnie można było *rusofobem!* Następnie powtórzyłem, co już raz w tej Izbie powiedziałem, że jakkolwiek wielkie pokładam zaufanie w losy Anglii, to przecież nie zapominam, że państwa utrzymują się czujnością, odwagą i zrozumieniem znaków czasu, jak niemniej bacznością na wybitne znamiona faktów politycznych. Wolno poprzedniemu mowcy upatrywać w tych słowach pogróżkę przeciw Rosyi, niechaj mi jednak wolno będzie oświadczyć, że są to przekonania, które nieraz wypowiadałem, kiedy tylko miałem pewien wpływ na sprawy publiczne. Nie były one tajemnicą dla rządu rossyjskiego, gdyż rząd rosyjski słyszał je nieraz, lecz nigdy nie nadawał im takiego znaczenia, jakie im nadaje Cochrane. Rząd rosyjski nie upatrywał w nich pogróżki, przeciwnie widział w nich tylko zdrowy sąd o stanowisku obu państw. Powtarzam tedy raz jeszcze, że w Azyi dość jest miejsca dla Anglii i dla Rosyi i że w obec dobrego porozumienia obu państw, nie mamy powodu spoglądać z zawiścią na naturalny rozwój Rosyi w Azyi, zwłaszcza gdy Rosya wiedzieć będzie, że sami także obstajemy stanowczo przy materyalnym i moralnym wzroście naszego indyjskiego państwa i przy trwałości legalnych wpływów naszych na Wschodzie. Jakoż twierdzę, że stosunki między dworami w St. James i Petersburgu nie były nigdy lepszemi, niż w obecnej chwili, a dobre to porozumienie winniśmy temu, że polityka nasza jest jasna i niedwuznaczna. Uwagi, które ostatnim razem wypowiedziałem i które niejednemu *gentelmenowi* wydały się strasznie niedyskretne, a nawet groźne dla Rosyi — są zgodnem zapatrywaniem całego gabinetu i zakomunikowane nawet zostały przez mego zacnego przyjaciela, podsekretarza stanu, całkiem jasno i wyraźnie rosyjskiemu posłowi w naszym kraju. Pojąłem to od razu, że tylko otwartość naszych zdań może utrzymać dobre stosunki między obydwoma państwami. Jest atoli jeszcze inny punkt wyjścia, jeszcze inny sposób zapatrywania na postępy Rosyi w Azyi. Można przypatrywać się tamtejszemu rozwojowi stosunków z pewną ukrytą niechęcią, a gdy zajdzie coś niespodziewanego, coś co nas nieprzyjemnie dotknie, można mocno gderać i srożyć się, nie zrywając się mimo to nigdy do działania. Kraj mógłby spostrzedz z zdziwieniem, że Rosya zwróciła się na tory, które Anglia uważa dla siebie za niebezpieczne, a zdziwienie byłoby tem większe, gdyby poprzednio nie było szczerej dyskusyi między rządami obu państw w tym przedmiocie. Otóż nie obawiam się wcale rozwoju potęgi Rosyi w Azyi i nie pojmuję, dlaczegoby Rosya nie miała zdobyć Tataryi tak samo, jak nie pojmuję, dlaczegoby Anglia nie miała zdobyć całej Indyi. Życzyłbym sobie tylko, ażeby naród tatarski odniósł ze zdobycia przez Rosyę takie korzyści, jakie odniosła Indya przez zwierzchnictwo Anglii. Korzystam więc ze sposobności, ażeby szanownemu *gentelmenowi*, który użył moich poprzednich słów do tak dobrze obmyślanej wycieczki przeciw rządowi, odpowiedzieć raz na zawsze, że najzupełniej fałszywie zrozumiał słowa moje. Nie powiedziałem wówczas nic takiego, czegobym przedtem nie był już kilkakrotnie wypowiedział. Są to uwagi, które mogę nazwać programem obecnego gabinetu wobec Rossyi w kwestyi indyjskiej, programem, o którym przypuszczam, że zdoła utrzymać dobre stosunki Anglii z Rossyą. Szanowny ten *gentelman* wspomniał także, że sposobność, przy której te uwagi uczyniłem, była niestosowną, odpowiem mu na to, że nie ma prawa robić mi takiego zarzutu Mógłbym przytoczyć z książek, których szanowny *gentelman* jest autorem, wiele ustępów, które dowodzą, że przy całem swojem doświadczeniu jest on przekonany o ważności tytułu, który królowa przybrała dla Indyj. W końcu niechaj szanowny mowca pozwoli sobie powiedzieć, że do wypowiedzenia moich uwag o stosunku Anglii do Rossyi, nie mogłem znaleźć okazyi właściwszą, jak przy rozprawach nad tytułem cesarzowej, gdy chodziło o to, ażeby szczepom tego kraju dowieść, jak żywo obchodzą Anglię interesa Indyi; jeżeli zaś o Rossyi wyraziliśmy się z tą serdecznością i łagodnością, z jaką zawsze się wyrażamy, odkąd ster państwa dzierzymy — to niemniej przeto wynikało z słów naszych niewątpliwie, że władzę naszą w Indyach stanowczo utrzymać zamierzamy".

KRONIKA

— **Walne Zgromadzenie „Harmonii,"** Towarzystwa dla muzyki instrumentalnej we Lwowie, odbędzie się dnia 29 maja r. b., z uderzeniem godziny 6½ wieczorem, w sali Towarzystwa gimnastycznego »Sokół« w ogrodzie miejskim. Na porządku dziennym: 1) Wybór Zarządu; 2) Sprawozdanie z obrotu funduszów i stanu majątkowego Towarzystwa; 3) Wnioski członków. Dla ważności spraw, upraszа Zarząd wszystkich P. T. członków Towarzystwa o zebranie się jak najliczniejsze.

* **Znalezione zwłoki.** Przedwczoraj rano znaleziono w rowie przy gościńcu za rogatką Gródecką zwłoki niewiadomego mężczyzny, w podeszłym wieku, w starem obdartem ubraniu. Według orzeczenia lekarskiego umarł nieznajomy śmiercią naturalną w skutek wycieńczenia sił. Zwłoki zabrano do szpitala i zarządzono dochodzenie co do nazwiska i pochodzenia zmarłego.

* **Śmiały złodziej.** Zeszłej nocy zakradł się złodziej na podwórze kamienicy pana Kofszyńskiego, ślusarza na Chorążczyźnie i wszedłszy do niezamkniętego pokoju wyjął z pod poduszki, na której właśnie spał czeladnik ślusarski, Roman Z., dwa zegarki srebrne o dwóch kopertach, jeden ankier a drugi cylinder. Poszlakowanym o tę kradzież jest jeden z oddalonych z tej pracowni pomocników ślusarskich.

* **Dręczenie zwierząt.** Wczoraj przytrzymała straż akcyzowa na rogatce gródeckiej Lejzora Wagena, drążkarza, który nielitościwie katował konia zaprzężonego do wozu nad miarę obciążonego. Drążkarza drwiącego sobie z upomnień straży odprowadzono do policyi, gdzie go za dręczenie zwierząt skazano na 24 godzin aresztu. Karę tę natychmiast wykonano.

*** **Pożar w Zborowie.** Dnia 6 maja około godziny 2 po północy powstał pożar w budynku dworskim w Zborowie i zniszczył ten budynek wraz z wszystkiemi sprzętami i odzieżą mieszkańców. Ogólna szkoda wynosi zł. 4000. Budynki i sprzęty były ubezpieczone. Ogień jak się zdaje był podłożony, a przeciw domniemanemu sprawcy wytoczono śledztwo karne.

*** **Zwłoki ludzkie** tak mocno zepsute, że tylko z delikatnej formy ręki i nóg wnioskować można, iż osoba była płci żeńskiej, znaleziono dnia 15 kwietnia w namule rzeki Wisły pod Hubenicami, w powiecie Dąbrowskim. Całe zresztą zwłoki równie jak odzież na nich były zupełnie poszarpane przez krę lodową, a jedynie chyba z pozostałych szczątków grubej wełnianej sukmany wnosić można, że nieszczęśliwa należała do stanu włościańskiego. Dochodzenie co do osoby i przynależności utopionej jest w toku.

*** **Samobójstwo.** W nocy na 5 maja obwiesił się w Staromiejszczyźnie, w powiecie Skałackim, rolnik Semko Nazar, liczący lat 58 który od dłuższego czasu cierpiał na melancholię.

*** **Nagłą śmiercią** zakończył życie 75 letni włościanin Jędrzej Haluch z Siar, w powiecie Gorlickim. Powracając z zakupionemi wołami z pobliskiej wsi Nowicy umarł w drodze skutkiem udaru mózgowego.

— **Elegancki świat londyński** poniósł w tych dniach ciężką stratę przez śmierć niejakiego pana Poole, który uważany był za pierwszego w całej Anglii mistrza kunsztu krawieckiego. Pisma londyńskie poświęcają też zmarłemu wirtuozowi nożyc sympatyczne wspomnienie.

— **Z powodu częstych trzęsień ziemi** w Sycylii, stojących w związku z ostatniemi wybuchami wulkanów Wezuwiusza i Etny, pomiędzy ciemnym i zabobonnym ludem wybuchły tak groźne niepokoje fanatyczno-religijne, że rząd włoski widział się zmuszonym wyprawić tam silne oddziały wojska. Ogniskiem ruchu ludowego jest Corleone.

— **Bank toskański**, który niedawno znaczne poniósł straty we Florencyi, świeżo znów okradziony został na 200.000 lirów przez urzędników filii liworneńskiej Magnaniego i Stefaniniego, których uwięziono.

— **Po czternastu latach** przystąpiono niedawno w amerykańskiej przystani Portsmouth, w Stanie Wirginii, do wydobycia z dna morskiego tułowu okrętu *Merimac*, który zatopiony został podczas amerykańskiej wojny domowej. Jeden z nurków chciał przy tej sposobności spróbować, czy leżące od 14 lat w wodzie bomby mogą eksplodować. W tym celu za pomocą palnej linewki podpalił jednę. Bomba pękła i zapaliła cały materyał artyleryjski okrętu, przyczem nieostrożny ów nurek i trzej jego towarzysze postradali życie.

— **Katastrofa pod Rüdesheim.** Telegram doniósł przed kilkoma dniami o wielkiem nieszczęściu, jakie się zdarzyło na Renie pod Rüdesheim skutkiem pęknięcia kotła parowego na statku przewozowym *Louise*. Wybuch nastąpił w chwili, gdy około 40 podróżnych znajdowało się na statku gotowych do odjazdu i oddalonym 6 metrów zaledwie od wybrzeża, na którem, ponieważ była to niedziela, stało wiele ludzi używających przechadzki nad rzeką. Z hukiem, który ogłuszył wszystkich, znikł parowiec z powierzchni rzeki i dopiero po chwili z fal wynurzać się zaczęli ludzie, po największej części ranni, oraz trupy, których 5 pierwszego dnia wydobyto z wody. Około 20 osób mniej lub więcej ciężko uszkodzonych wyratowali rybacy, zdaje się jednak, że nie jest to jeszcze cała osada nieszczęśliwego okrętu, i że zapewne ci, których odszukać nie można znaleźli grób w rzece. Sam okręt rozsadzony wybuchem na trzy części, leży na dnie rzeki, a szczątkami kotła parowego zasiane było całe wybrzeże. W zamku Rüdesheimskim, dość odległym od miejsca wypadku, zdruzgotane zostały wszystkie szyby a wał nadbrzeżny przedstawia widok poszarpanego pociskami artyleryi okopu.

— **Odkrycie źródeł Nilowych.** Konsul p. Hansal w Chartum, w Afryce wschodniej, doniósł pismem z d. 20 marca radcy sekcyjnemu br. Hoffmannowi w Wiedniu co następuje: Właśnie parowiec *Burdeni* przybył tu z Gondokoro z wiadomością, że gubernator pułkownik Gordon udał się z Fatiko do Maganzo. Król Rionga sprzymierzył się z Gordonem przeciw nieprzyjacielowi swemu królowi Kabrega który uwiadomiony o tem, a nie czując się na siłach ażeby ryzykować bitwę z podwójną potęgą nieprzyjacielską, cofnął się do Mfindi. Okręt parowy stojący w pogotowiu w Dufilé bezzwłocznie teraz odpłynie pod komendą p. Gessi. Ponieważ zaś przestrzeń pomiędzy Dufilé a Albert Nyanza stanowiła dotychczas ostatnią, niezbadaną jeszcze zaporę w ostatecznem odszukaniu źródeł Nilu, można się przeto teraz już spodziewać stanowczego rozwiązania tej geograficznej zagadki, o co tyle uczonych i wojskowych podróżników dotąd kusiło się napróżno.

— **Proces bandy opryszków.** Przed sądem przysięgłych w Bytomiu na górnym Szląsku, ukończoną zostało w tych dniach ostateczna rozprawa w procesie przeciw głośnemu rabusiowi Eliaszowi i jego towarzyszom. Główny oskarżony który przez wiele lat w okolicach Bytomia szerzył mordy i rabunki, skazany został za dwa wypadki zbrodni morderstwa na karę śmierci, a za inne zbrodnie i przestępstwa na dożywotnie więzienie połączone z utratą czci, (pozorna ta kontradykcya w wyroku skazującym jednego i tego samego obżałowanego naprzód na karę śmierci, a następnie na inną, mniejszą karę, zdarza się często w sądownictwie pruskiem i znajduje uzasadnienie w pruskim kodeksie karnym). Towarzysz Eliasza, Kolasiński, skazany za zbrodnię morderstwa na karę śmierci, za inne zbrodnie na 15 lat więzienia i 10 lat utraty czci; Rozalia Wróblowa za zbrodnię morderstwa na karę śmierci, a za zbrodnię krzywoprzysięstwa na 2 lata więzienia; wreszcie 18 innych opryszków, w liczbie których 5 kobiet, skazanych zostało na ciężkie więzienie.

— **Piękny zabytek wieków średnich,** gmach opactwa w Herford, który w ostatnich czasach mieścił fabrykę jedwabiu, zgorzał d. 5 b. m. do szczętu. Z benedyktyńskiem opactwem Herfort łączyły się liczne wspomnienia historyczne. Założył je cesarz Ludwik Pobożny, jako jeden z pierwszych klasztorów żeńskich na ziemi Saskiej. Święta Matylda, która pochodziła z krwi Witekinda, w tym klasztorze odebrała wychowanie i przepędziła całą młodość.

— **Groźny zbieg.** W Elberfeldzie w ostatnich dniach wyrwał się z menażeryi na miasto, lampart Musiano do obławy na dzikiego zwierza, który największym przestrachem napełniał wszystkich mieszkańców, użyć wojska.

— **Śniegi** spadły w ostatnich dniach w Górnej Austryi i Styryi, miejscami tak obfite, że na stopę pokryły ziemię.

— **Poszukiwania na ziemi Ilionu.** Podług *Lev. Her.* były angielski prezydent ministrów p. Gladstone zamierza na przyszłą jesień i zimę udać się na równinę starożytnej Troi w celu robienia tam poszukiwań i poznania naocznego miejsc, w których dr. Schliemann znalazł swój skarb trojański. Trzeba wiedzieć, że były *premier* angielski jest zapalonym wielbicielem Homera, którego całe życie studyuje.

— **O pożarze w Charleville** podają dzienniki francuskie następujące szczegóły. Dnia 5 maja około godziny 4 nad ranem w kollegium Charleville wybuchł pożar, który kollegium to zupełnie, zaś bibliotekę miejską częściowo zniszczył. Z 24.000 tomów księgozbioru conajmniej 3.000 bardzo cennych stało się łupem płomieni. Dzięki jedynie najwyższym wysileniom zdołano uratować seminaryum, szkołę normalną, klasztór Sióstr Grobu świętego i szpital, które to gmachy zostają w bezpośrednim związku z budynkami pogorzałymi. Wychowańcy kollegium we śnie zaskoczeni pożogą, wszyscy w czas jeszcze zdołali na pół ubrani wyjść z płonącego gmachu. Szkoda, nie licząc straty jaką poniosła biblioteka, wynosi 800.000 franków.

Jeden z najstarszych weteranów armii austryackiej, pensyonowany generał major Leopold Fischer zmarł d. 7 b. m. w Bernie morawskiem przeżywszy lat 92. Generał Fischer odbył na początku tego wieku wszystkie kampanie przeciw Francyi i do ostatka życia odznaczał się niezwyczajną krzepkością zdrowia.

— **Amator brylantów.** U złotnika Greila w Monachium przytrzymano w tych dniach jegomości, jak się zdaje Węgra, który za bezcen chciał sprzedać kilka cennych brylantów i przy którym następnie znaleziono 19 większych i 119 małych dyamentów, pochodzących z kradzieży.

— **Przerażający widok** miała publiczność hamburgska zeszłego piątku w cyrku miejscowym. Hiszpan Ayol popisywał się już nieraz w ten sposób, że wyrzucony w górę jakąś mechaniczną siłą niby bomba z armaty, w wysokości 40 stóp chwytał się trapezu, na którym się następnie produkował jako gimnastyk. W przedstawieniu piątkowem jednak siła, która tę żywą bombę wyrzuca w górę, musiała być za wielką, ponieważ Ayol z chyżością strzału wyleciał z armaty i chybiwszy skutkiem tego trapezu, tudzież rozpiętej pod nim siatki bezpieczeństwa, z wysokości 40 stóp spadł na ziemię. Nieszczęśliwy okropnie się potłukł i złamał sobie prawą nogę pod samem biodrem. Podczas tej przerażającej sceny wiele kobiet omdlało.

— **Ostatni męczennik.** Dziennik *Esperance* wychodzący w Nantes, opowiada o męczeńskiej śmierci pewnego missyonarza w środkowej Afryce. Młody ksiądz Menoret z Saint Etienne du Montluc pałając żądzą niesienia światła ewangelii poganom, przed kilkoma miesiącami udał się w tym celu do Afryki. Arcybiskup algierski, monsignor Lavigarin, wysłał go do plemion murzyńskich na pustyni Saharze. Młody missyonarz przybył na wędrówce swej do Timbuktu nad rzeką Nigrem, zkąd zapuścił się pomiędzy dzikie i ludożercze plemiona w głąb Afryki. Tam to poniósł śmierć męczeńską, murzyni bowiem pożarli go.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Konkurs dramatyczny krakowski** został ogłoszony pod następnemi warunkami: 1) Nagrodę 600 złr. otrzyma najlepsza zdaniem komisyi komedya, osnuta na tle współczesnem lub historycznem, zapełniająca cały wieczór, najmniej w trzech aktach. 2) Nagrodę 300 zł. otrzyma najlepsza zdaniem komisyi sztuka ludowa ze śpiewami lub bez śpiewów. Gdyby nagroda 600 złr. nie została przyznaną a komisya uznała to za potrzebne, podwyższy nagrodę sztuki ludowej o 100 złr. z nieużytego funduszu. 3) Komedye i sztuki ludowe zalecone przez komisyę do grania otrzymają 10 proc. tantiemy od czystego dochodu za każde przedstawienie, a mogą być grane tylko za zezwoleniem autora. Utwory winny być nadsyłane pod adresem *Dyrektora teatru p. Koźmiana w Krakowie* przed d. 1 stycznia 1877 r.; jednak do dnia 15 stycznia 1877 r. komisya przyjmować będzie nadsyłane utwory, lecz po tym ostatecznym terminie przyjmować ich nie będzie. Imię, nazwisko i adres autora winny być dołączone do rękopismu w zapieczętowanej kopercie. Komisya rozpocznie swoje prace d. 1 stycznia 1877 r. a orzeczenie jej zapadnie najpóźniej z końcem lutego 1877 r. Zastrzeżenia czynione na poprzednich konkursach co do sztuk drukowanych, granych, lub odrzuconych przez komisyę, obowiązują i nadal. Komisya uprasza o nadsyłanie czytelnych rękopismów.

∾ **Pięćdziesięcioletnia rocznica** zgonu Antoniego Malczewskiego, niezapomnianego twórcy *Maryi*, zajęła żywo umysły w Warszawie i doprowadziła do poruszenia myśli wzniesienia pomnika poecie. Wiadomo, iż Malczewski umarł dnia 2 maja 1826 roku, ale też i tyle śladu po nim zostało. Nikt bowiem nie umie wskazać na cmentarzu Powązkowskim, gdzie autor *Maryi* spoczywa, nikt nawet z potomnych nie zna jego oblicza; nie tylko nie zachował się żaden portret olejny, ale nawet niema sztychu, litografii, ani jakiegokolwiekbądź w ogóle odtworzenia rysów poety. Tyle tylko wiadomo, iż był podobnym z twarzy do matki swej, pani Konstancyi Malczewskiej, której wizerunek jest znanym. W ogóle postać Malczewskiego, jakkolwiek tak niedawno umarł, owiana jest prawie mgłą mytu dla dzisiejszego pokolenia. Otóż warszawskie Towarzystwo zachęty sztuk pięknych, na posiedzeniu swem d. 26 kwietnia wyznaczyło konkurs rzeźbiarski na wypracowanie projektu pomnika dla Malczewskiego, na cel ten ofiarując kwotę 266 rub. s. Pomnik ma przedstawiać figurę allegoryczną na odpowiedniej podstawie, tak iżby na bokach ostatniej można w płaskorzeźbie pomieścić główniejsze sceny z *Maryi*. Towarzystwo uczyniło co było w zakresie jego możności; kolej teraz na ogół społeczeństwa, ażeby zużytkować praktycznie model pomnika, który Towarzystwu zostanie przedstawiony. W tym celu p. Adam Pług w ostatnim numerze *Kłosów* ogłasza odezwę wskazującą na potrzebę i obowiązek narodowy uczczenie pamięci pomnika *Maryi* widomym symbolem hołdu i rzucającą myśl otworzenia składek publicznych na pomnik. »Jakkolwiek, powiada autor odezwy, Malczewski sam sobie *exegit monumentum aere perennius*, na który gdy już raz się ludzkie oczy otwarły, nigdy się nie zdołają odeń oderwać, a im dłużej się weń wpatrują, tem się kolosalniej rozrasta, tem się wyżej wzbija w obłoki, i jedno pokolenie za drugiem, ze czcią pod nim czoła uchylając, podtrzymuje go, zdobi i odnawia z miłością» — to jednak nie godzi się poprzestać na tej czci niemej dla poematu, należy wystawić niespożyty pomnik chwały dla samego twórcy tegoż. Pomnik ten stanąłby albo w kościele Wizytek, który uchodzi w Warszawie za mały Panteon zasłużonych dla kraju mężów, albo na na cmentarzu Powązkowskim, mniej więcej w tem miejscu, w którem jak niesie tradycya, Malczewski został pochowany. Jest wprawdzie na Powązkach pomnik poświęcony pamięci Malczewskiego, ale jest to rodzaj przypadkowej pamiątki, wzniesiony prywatnym sumptem znanego literata warszawskiego, pana Hipolita Skimborowicza, który fundując pomnik siostrze poety, pani Karolinie z Malczewskich Kulman, zmarłej nagle dnia 3 marca 1854 r. w chwili czytania życiorysu brata w *Bibliotece Warszawskiej*, na drugiej tegoż stronie kazał wyryć napis, łączący pamięć brata ze siostrą: *Autorowi Maryi.* Mimo tego dodatku zostanie ten pomnik zawsze grobem pani Kulmanowej, a potrzeba wzniesienia osobnego znaku czci pośmiertnej dla poety nie zmniejsza się przez to wcale. *Tygodnik illustrowany* w ostatnim swym numerze występuje z prawdziwą niespodzianką; już po wyznaczeniu konkursu przez Towarzystwo zachęty sztuk pięknych oświadcza, iż udało mu się odkryć portret olejny Malczewskiego i obiecuje go w najkrótszym czasie umieścić w swoich szpaltach. W takim razie będzie mógł zapewne posąg poety zastąpić ową projektowaną figurę alegoryczną. *Kłosy* zaś umieszczają kartkę pośmiertną, która zapraszała na pogrzeb poety w r. 1826. Kartka ta, ozdobnie wykonana i hojnie wyposażona wszystkiemi emblematami zawodu poetyckiego, brzmi jak następuje: „Zaprasza się przyjaciół i znajomych ś. p. Antoniego Malczewskiego, w dniu 2 b. m. i r. zmarłego, na exportacyę ciała z domu przy ulicy Elektoralnej pod nr. 796 na cmentarz Powązkowski w dniu 4 maja o godzinie w pół do 3 z południa odbyć się mającą. *Requiescat in pace.*" Codzienne pisma warszawskie wystąpiły z projektem, również godnym uwagi, wmurowania we front wymienionego domu tablicy pamiątkowej. Nie omieszkamy czytelników powiadomić o dalszym przebiegu tej sprawy, tak szczęśliwie i wielostronnie poruszonej.

∾ **W monachijskiej szkole sztuk pięknych** otrzymało w tegorocznem zimowem półroczu kilku Polaków nagrody. Medal bronzowy otrzymał w szkole rysowania antyków p. Pociecha; takież medale w szkole malarskiej pr. Wagnera pp. Wyczełkowski i Stenzel. Wzmianki zaś pochwalne w klasie rysunków z natury pp. Urbański i Owidzki; w szkole p. Wagnera pan Papieski. Oprócz pana Stenzla są to wszystko imiona nowe. Na tegorocznej wystawie w tamtejszym *Kunstvereinie* znachodziło się kilka pięknych obrazów pędzla polskiego, a mianowicie: Maleckiego *Przystań morska w Sorrento*, Brochockiego *Okolica Nadwiślańska*, Małeckiego dwie sceny z życia Konfederatów, Łosia *Noc Ukraińska* i *Polowanie na lisy*, Streita *Konsylium lekarskie*, jakoteż portrety Ajdukiewicza i Heymanna.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów

Galicyi wschodniej z końcem kwietnia b. roku.

II

(*E*) Z wyjątkiem okolic górskich był siew jęczmienia już w całym kraju ukończonym. Co do stanu zasiewów wcześniejszych, takowy nie wszędzie był pomyślnym, nawet w okolicach, gdzie z końcem miesiąca były deszcze, nie wszędzie nastąpiła poprawa; miejscami przyszedł deszcz już za późno. Zasiewom późniejszym deszcze z końcem kwietnia posłużyły dobrze. Gdzie było deszczu mniej lub nie było zupełnie, stamtąd doniesienia o stanie jęczmienia są nie świetne zarówno co do zasiewów wcześniejszych jak i późniejszych. Najgorzej znów brzmią doniesienia z Podola północnego i południowego jakoteż z Pokucia. Jęczmień wschodził tam tępo a gdzie zeszedł, wyglądał z powodu posuchy nikle i mizernie. Prócz tego odbieramy złe wiadomości o stanie jęczmienia z okolic Kossowa, Podhajec, Rohatyna, Kamionki Strumiłowej a częściowo także z okolic Glinian i Brodów. Tylko średnim jest stan jęczmienia w okolicach Stryja i Delatyna, z reszty kraju w ogóle doniesienia były więcej zaspokajające niż doniesienia otrzymane w połowie kwietnia.

Siew owsa był w całym kraju z końcem kwietnia już ukończony; co do stanu zasiewów wiadomości są podobne jak poprzednio o jęczmieniu podane, t. j. z całego kraju dobre mniej więcej, złe zaś przeważnie z Podola południowego i północnego jakoteż z Pokucia a to w skutek posuchy, dającej się tamże wszystkim ziemiopłodom we znaki. Także w okolicy Podhajec, Rohatyna i Kamionki Strumiłowej stan owsa nie był dobrym, a tylko jako średnio dobry oznaczono nam stan owsa w okolicach Kossowa, Delatyna, Stryja, Bóbrki i Złoczowa.

Groch. Jak w połowie kwietnia tak i z końcem miesiąca rokował groch dobre w ogóle nadzieje. Odmienne wiadomości są znów z okolic dotkniętych posuchą, t. j. począwszy od Podhajec w kierunku na wschód, częścią także ku północy i ku południowi, aż do granic kraju. Wiadomości ztamtąd nadesłane nie są wszystkie absolutnie złe, złe jednak przewyższają liczbą, dobre i średnie razem wzięte. Z reszty kraju jak wspomnieliśmy, wiadomości są przeważnie pomyślne; z okolic Brodów, Zabłociec i Sądowej Wiszni, nawet bardzo pomyślne; mamy jednak jeszcze do zanotowania, iż w okolicy Glinian wyrządziły w grochu dużo szkody owady, bliżej przez korespondenta nie opisane.

O bobie mniej mamy wiadomości jak o grochu, raz dla tego, że uprawa jego mniej jest powszechną, powtóre, że późniejsze zasiewy w wielu miejscach z końcem kwietnia jeszcze nie powschodziły. Pomyślne wiadomości są liczniejsze, pochodzą zaś z okolic Krosna, Jarosławia, Mościsk, Sądowej Wiszni, Sambora, Chyrowa, Drohobycza, Turki, Starego miasta, Delatyna i Rohatyna.

Pod Kossowem bób tak samo jak i groch był tylko średnio dobrym, na Podolu zaś dzielił bób losy reszty ziemiopłodów, to jest lepszy był tylko średnim a w ogóle stan zasiewów bobu był niepomyślnym.

OSTATNIA POCZTA

W Pradze odbył się dnia 9 b. m. pogrzeb ks. Wilhelma Auersperga z wielką okazałością. W tym akcie żałobnym wzięła udział prawie cała szlachta czeska. Z Berlina przybył na pogrzeb ks. Lichtenstein; z Brandeis przybyła deputacya 13 pułku dragonów pod przewodnictwem pułkownika. Dokoła trumny zgromadzili się krewni zmarłego: baronowa Philippovich, żona generała; ks. Karol i Adolf Auerspergowie i siostra zmarłego. Wieczorem d. 9 b. m. wywiezione zostały zwłoki zmarłego z Pragi do Wlaschim, gdzie zostały złożone w grobowcu familijnym.

W Wrocławiu zmarł d 5 b. m. wiceprezydent rządu krajowego hr. Poniński.

Izba wyższa sejmu węgierskiego wybrała na posiedzeniu w d. 9 b. m. członków do wspólnych delegacyj

Minister Mannsfeld, w powrocie z Radowiec, bawił d. 9 b. m w Czerniowcach i zwiedził tamtejszą wszechnicę.

Kanclerz hr. Andrassy przybył dnia 10 b. m. rano do Berlina; w dworcu kolei oczekiwał go poseł austryacki hr. Karolyi z urzędnikami poselstwa. Kanclerz wsiadł do pojazdu cesarskiego, który mu wraz ze służbą cesarską oddany został do użytku na czas jego tu pobytu i zajechał do pałacu poselstwa austro-węgierskiego.

Według *Reichsanzeigera* otrzymała niemiecka korweta *Medusa* rozkaz udać się natychmiast do Saloniki. Statek ten znajdował się dotąd w Messynie. Rząd włoski wysłał tam okręty „Maria" i „Messagerio." *Reichsanzeiger* dodaje, że w Salonice reprezentowaną będzie także rossyjska i austryacka flaga morska, gdyż z Petersburga i Wiednia (?) wysłano także nakaz kilku okrętom wojennym aby odpłynęły do Saloniki.

Z Paryża telegrafują do *Nowej Presse*, że w sprawie zaburzeń w Salonice odbywa się żywa wymiana depesz między Paryżem a Berlinem. Spodziewają się, że wymiana zdań doprowadzi do porozumienia między Francyą i Niemcami, w jaki sposób i jakiej satysfakcyi wymagać mają od Turcyi za zamordowanie swych konsulów. Francya ma być skłonną do skorzystania z tej sposobności, aby opuścić dotychczasowe swe bierne stanowisko w sprawie oryentalnej. Gabinet angielski jednak usiłuje odwieść Francyę od czynnej polityki na Wschodzie.

Według *Neue freie Presse* miano już skonstatować, że amerykański konsul, który jest rodowitym Bułgarem, był moralnym sprawcą zaburzeń salonickich, gdyż buntował chrześcijańską ludność i rozmyślnie wywołał te okropne sceny. Konsul ten podburzył 150 Chrześcijan i namówił ich, aby młodą dziewczynę, która przeszła na wiarę mahometańską, porwali i unieśli. Rząd turecki ma zażądać śledztwa przeciw temu zaprawdę szczególnemu konsulowi. Zamordowany konsul niemiecki nazywał się Henry Abbot, był także urodzonym Grekiem, a *Reichsanzeiger* poświęca mu pośmiertne wspomnienie, bardzo chłodne i nadzwyczaj rezerwowane.

Wbrew doniesieniom o wstrzymaniu wsparcia dalszego wychodźcom hercegowińskim, można zapewnić, że jak przedtem tak i teraz udzielane są zapomogi pieniężne wychodźcom.

Ministeryum rumuńskie zostało uzupełnione dwoma członkami; pułkownik Slanicanu został ministrem wojny a Ferikide ministrem sprawiedliwości.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 maja. Najjaśniejszy Pan wyjeżdża dnia 14 maja do Buda-Pesztu.

Buda-Peszt, 11 maja. Liberalne stronnictwo akceptowało na wczorajszej konferencyi 181 głosami przeciw 69 punktacye ugody austryacko węgierskiej. Przed głosowaniem ministrowie podnosili kilkakrotnie z naciskiem, że rząd musi wymagać jasnej odpowiedzi. Po odbytem głosowaniu Csernatonyi oświadczył, że występuje z klubu.

Berlin, 11 maja. Hr. Andrassy miał wczoraj po południu dłuższą konferencyę z ks. Bismarckiem.

Wersal, 11 maja. Izba oznaczyła dzień jutrzejszy na debaty amnestyjne.

Bukareszt, 11 maja. Ustępujące ministerstwo Florescu przedłożyło jeszcze izbie konwencyę handlową z Rossyą. W nowym gabinecie obejmuje Vernescu sprawy wewnętrzne, a Chitzu tekę wyznań.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 10 maja 1876.

Hotel Angielski.
Pp. Hipolit Czajkowski z Bóbrki. — Adam Krajewski z Dubia. — Michał Szumlański z Krzywego. — Jan Torosiewicz z Poltwy.

Hotel Langa.
Pp. Otto br. Wattmann z Cieszanowa. — Leon Rylski z Warty.

Hotel Europejski.
Pp. Władysław Głowacki z Tarnopola — Leopold Jelinek z Wiednia. — Mieczysław Kozłowski z Lippy.

Hotel Kuhna.
Pp. Wiktor hr. Zawadzki z Banaszkowic.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 10 maja 1876

Pp. Teodor hr. Karnicki do Wołczuch. — Jan Bezard do Sambora. — Antoni Plappert do Sambora — Franciszek Töply do Brzeżan. — Henryk Dr. Maks do Tarnopola. — Bronisław Gumiński do Stanisławowa. — Ksawery Krzeczunowicz na Podole. — Karol Müller do Polski.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 11 maja 1876.

Barometr 731·47 mm. Psychrometr suchy 3·5°C. Psychrometr wilgotny 3·3°C. Prężność pary 5·7 mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10. Wiatr N.2 Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza + 2·8°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

W teatrze hr. Skarbka.

We czwartek dnia 11 maja 1876.

Ostatni występ i benefis p. A. Paschalis

primadonny opery w Lizbonie

HUGENOCI

Wielka opera w 5 aktach z francuskiego podług Scribego. — Muzyka Giacoma Meyerbera.

Kapelmistrz pan Szirer.

OSOBY:

Małgorzata Valois, królowa Navarry		Pna Marco.
Hrabia de St Bris, gubernator Luvru		P. Koncewicz.
Walentyna, jego córka . .		Pni Adelina Paschalis.
Raul de Nangis, szlachcic protestancki		P. Zakrzewski.
Marceli jego służący		P. Borkowski.
Urban paź	królowej	Pna Szirer.
Dama nadworna	królowej	Pna. Zion.
Hrabia de Nevers	szlachta katol.	P. Köhler.
Cosse	szlachta katol.	P. Mikulski.
Tavannes	szlachta katol.	Wojnowski.
Teru	szlachta katolicka	P. Salamon.
De Retz	szlachta katolicka	P. Sanecki.
Meru	szlachta katolicka	Gumplowicz.
Maurevert	szlachta katolicka	P. Sztauber.
Pierwszy	mnich	p Wojnowski.
Drugi	mnich	P. Guberski
Trzeci	mnich	P. Zieliński.
Bois-rose, żołnierz		P. Stabiński.
Stróż nocny		P. Zieliński.
Paź hr. Nevers		Pni. Skalska.

Katolicka i protestancka szlachta i żołnierze, damy dworu, studenci, strażnicy, cyganie, paziowie hr. Nevers, paziowie królowej Valois, urzędnicy, miejscy, włościanie, lud.

W akcie 5tym „Grand pas de Zingarelia" (muzyka oryginalna) odtańczą pp. Maywood E. Bonn i R. Bouff.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 10 maja 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	190	50	192	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	123	50	125	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	217	—	219	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	20	85	—
„ „ 4% „	77	50	78	50
„ „ 5% okresow.	84	20	85	—
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	20	88	20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	95	—	96	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	25	87	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	—	19	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	52	5	62
Dukat Cesarski	5	60	5	70
Napoleond'or	9	50	9	60
Pół imperyał	9	62	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	68
„ „ papierowy	1	55	1	57
100 Marek niemieckich	58	50	59	50
Srebro	102	—	104	—
Kupony w srebrze	101	50	103	50

bez kupona · bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 8 maja 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.45	66.60
„ „ „ w srebrze	70.30	70.50
Losy z roku 1839 całe	237.—	239.—
„ „ 1839 piąta część	235.—	236.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105.75	106.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.80	111.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.50	118.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł	133.75	134.25
Renty Como po 42 lir. austr.	19.50	20 50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.	—.—
Bukowiny	83.—	84.—
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	100.50	101 —
Siedmiogrodu	74.50	75.50
Węgier	75.50	77.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120.	64.—	64.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	138.30	138.50
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	650.—	660.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	861. -	863 -
Kol. naddniest. á 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	346 —	349.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	144. —	145.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1810.—	1820. -
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	188.50	189.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	124.—	124.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	264 25	264.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	87.25	87.50
Kol. węg. gal á 200 zł. w sr.	90.—	90.50
4. Listy zast. losowane		
Powez. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	103.50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	90.—	91.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.50	—.—
„ „ „ po 5%	84.—	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	—.—	85.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	—.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	92.—	92.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.25	85.75
„ „ „ po 5%	96.—	96.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	67.25	68 —
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a.	23.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ox). á 300 zł. 5% w srebr.	63.—	64.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101. —	101.50
„ „ 100 zł. w. a.	95.—	97.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	93.50	94.—
„ „ „ „ III. „	89.50	90.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	76.25	76.50
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	65.—	66.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	156.—	—.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	95.25	95 75
Keglevicha po 10. zł. m. k.	13 50	14.50
Losy miasta Krakowa	14.—	14.50
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a	29.—	29 50
Palffego po 40 zł. m. k.	28.—	28 25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k	36 75	37.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117 —
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.50	58.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	23 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.75	23.50
Weksle (na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	99.30	99.50
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	58.50	58.65
Frankfurt 100 Mark. p.	58.50	58 65
Hamburg za 100 M. B.	58.50	58.65
Londyn za 10 ft. szt.	119.80	120.10
Paryż za 100 fr.	47.40	47.45
Kurs Złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.70.—	5.71.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.54.50	9.55.50
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102 60	102 70

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

10 maja 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	66	75
„ „ „ w srebrze	70	40
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	855	—
„ „ kredytowego bez kupona	138	50
Londyn 10 fnt. szterlingow	120	—
Srebro	102	80
Napoleond'or	9	55
Dukat cesarski men.	5	69½
100 Marek	59	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2081) **Edykt.**

L. 21804. Do zatwierdzenia zarządcy masy upadłości Ozyasza Drukera lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i do wyboru wydziału wierzycieli, odracza się termin na 17 maja 1876 r. o godzinie 3 popołudniu.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 6 maja 1876.

(2090) **Ogłoszenie.**

L. 3216. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. sądu powiatowego w Zborowie wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Hukałowce termin, na dzień 29 maja 1876 r. o godzinie 9tej. przed południem, na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna przytoczyć może.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów dnia 7 maja 1876.

(1948 1—3) **Edykt.**

L. 22192. C. k. Sąd krajowy lwowski niniejszem zawiadamia, że p. Dawid Wepper 22 kwietnia 1876 l. 22192 prosił o wydanie nakazu zapłaty 200 zł. przeciw p. Izraelowi Rochmes i niewiadomemu z pobytu p. Juliuszowi Gablentzowi, i że do zastępowania ostatniego na jego koszt i szkodę ustanowiono kuratorem tutejszego adwokata p. Dr. Szwedzickiego, wzywa się zatem p. Juliusza Gablentza, aby wcześnie się zgłosił, lub zastępcy ustanowionemu, albo innemu rzecznikowi któregoby sobie obrał, środki do swej obrony udzielił, gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 28 kwietnia 1876.

(1976 1—3) **Edykt.**

L. 578. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu i pod niewiadomą opieką zostających małoletnich Hinze Horn, Cipre Horn i Józefa Bera Horn, iż przeciw nim i innym p. p. Ludwik Szawłowski i Erazm Wolański na dniu 16 stycznia 1876 do l. 578 pozew, o uznanie sumy wekslowej 1000 zł. m. k. dnia 1 maja 1859 zapadłej Instr. 913 p. 48 n. 6 on. na prawach do 18948 garncy okowity na dobrach Rukomysz dla pozwanych intabulowanej, za zadawnioną i o jej wykreślenie wytoczyli, który to pozew tusądową uchwałą z dnia dzisiejszego do postępowania pisemnego dekretowano z wezwaniem wniesienia obrony w 30 dniach, ustanawiając zarazem dla powyżej nadmienionych z miejsca pobytu niewiadomych, kuratorem p. adw. dr. Szeparowicza z zastępstwem p. adw. dr. Seinfelda, któremu kuratorowi odnośne rubryki pozwu doręczono.

Wzywa się przeto niewiadomą opiekę nadmienionych również z miejsca pobytu niewiadomych małoletnich by ustanowionemu kuratorowi swe środki obronne podała, lub też innego zastępcę temu Sądowi obwodowemu oznajmiła, inaczej bowiem wynikłe ztąd szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała

Stanisławów 1 kwietnia 1876.

(1904 1—3) **Edykt.**

L. 3454. C k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Jana Kulczyckiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców jego z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 500 złp. ze stanu biernego realności pod l. k. 158 m. w Przemyślu, Domicela Podłuska pozew wytoczyła, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Oraz ustanawia sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adw. Dr. Skórskiego z zastępstwem adw. Dr. Łużeckiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 5 kwietnia 1876.

(1930 1—3) **Edykt.**

L. 1106 C. k. Sąd powiatowy w Skawinie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości 50 zł. w. a. zpn. na rzecz Abrahama Goldbergera odbędzie się w tymże Sądzie na dniu 8 czerwca, 6 lipca i 3 sierpnia 1876 r. każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużników solidarnych Antoniego i Julianny małżonków Wiatraków własnej pod Nr. 24 w Szwoszowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej składającej się z domu mieszkalnego i 1½ morga gruntu razem na 550 zł. w. a oszacowanych która kwota jest też ceną wywołania zaś zakład stanowi kwota 55 zł. w. a. Równocześnie ustanawia sąd kuratorem dla wszystkich wierzycieli powyższych dłużników, którzy by po dniu 21 kwietnia 1876 r. prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali pana Zebalda Zamorskiego burmistrza w Skawinie.

Bliższe warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą

Skawina 22 kwietnia 1876.

(1899 1—3) **Edykt.**

L. 18678. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, że małżonkowie Antoni i Maryanna Nawroccy o wykreślenie ze stanu biernego połowy realności pod l. 322 4/4 dom. 36 p. 621 n. 5 on intabulowanego prawa Sebastyana Hellera do kwoty 60 zł. 45 kr. w. w. i daniny 16 kur, przeciw Sebastyanowi Heller wi a w razie śmierci onegoż przeciw spadkobiercom jego pod dniem 3 kwietnia 1876 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego do sumarycznej rozprawy termin na dzień 15 maja 1876 o godz 11 przed południem wyznaczony został ponieważ pozwany Sebastyan Heller z życia i miejsca pobytu a w razie śmierci spadkobiercy onegoż z życia imienia i miejsca pobytu są niewiadomi a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na onegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Kuczkiewicza z dodaniem mu zastępcy w osobie p. adw. dra. Bobownika kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle postępowania sumarycznego przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 8 kwietnia 1876.

(1889 1—3) **Edykt.**

L. 6640. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Feliksa Obertyńskiego, że na żądanie Mojżesza Ladena uchwałą z dnia 29 lipca 1873 l. 11173 przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 24 zł. 24 ct. w. a. z pn. wydany i takowy równocześnie ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. Dr. Budzynowskiemu wręczony został zalecając nieobecnemu Feliksowi Obertyńskiemu by ustanowionemu kuratorowi możebne do obrony środki udzielił lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Sambor dnia 25 kwietnia 1876.

(1886 1—3) **Edykt.**

L. 6619. C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa niniejszem wszystkich tych którzyby zaginiony skrypt dtto Podgórze dnia 26 maja 1842 r. w którym p. Jgzef Lgocki zeznał, że od Konstantego Macewicza tytułem porzyczki sumę 50000 zł. w monecie srebrnej grubej brzęczącej za umówionym pożytkiem odebrał i ten dług na dniu 1 lipca 1846 w Krakowie do rąk Konstantego Macewicza lub jego pełnomocnika wypłacić się zobowiązał posiadali, aby ten oryginalny skrypt w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni od dnia 3 ogłoszenia edyktu niniejszego w gazecie urzędowej tem pewniej c. k. Sądowi krajowemu przedłożyli ile że po upływie tego czasu skrypt ów za umorzony uznany zostanie.

Kraków 24 marca 1876.

(1879 1—3) **Edykt.**

L. 15118. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem spadkobierców ś. p. Karola ks. Ponińskiego jako to: Władysława Karola dw. im ks. Ponińskiego, Kaliksta ks. Ponińskiego, Walentego ks. Ponińskiego, Helenę Beatryxę dw. im ks. Ponińską, Karolinę Ewelinę dw. im. ks. Ponińską; Kamilię, Maryę, Hortensyę 3 im. Ponińską z miejsca pobytu nieznanych a wrazie ich śmierci tychże spadkobierców z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Adama hr. Potockiego z imienia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli na cenie kupna dóbr Horodenka kollokowanych a w razie ich śmierci tychże spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, Tobiasza Weinerta i Chaję Gitle Steingrab z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że pozew Kaliksta ks. Ponińskiego de praes. 16 marca 1876 l. 15118 o extabulacyę sumy 3103 zł. 50 ct. m. k. w stanie biernym realności pod l. 175 m. we Lwowie Dom. 46 p. 248 n. 50 on. intabulowanej z nadciężarem Instr. 63 pag. 307 n. 1 on. zaintabulowanym, do postępowania pisemnego zadekretowany został, że dla nich kuratora w osobie p adw. Dr. Skowrońskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Majewskiego ustanowiono i temuż pozew ten doręczono, że więc rzeczą ich będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sobie wybrać i o tem Sądowi donieść.

Lwów dnia 24 marca 1876.

(2038 1—3) **Konkurs.**

L. 5788. Celem obsadzenia posady **akuszerki** dla zakładu zdrojowego w Krynicy, na razie na okres trzech miesięcy, t. j. od 15 czerwca do 15 września b. r. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Z tą posadą połączona jest remuneracya sto złr a. w. i bezpłatne mieszkanie, z obowiązkiem wykonywania czynności akuszeryjnych, wedle instrukcyi miejscowego lekarza zdrojowego i udzielania bezpłatnej pomocy wszystkim gościom kąpielowym, uwolnionym od taks zdrojowych.

Podania udokumentowane należy wnieść najdalej do 25 maja b. r. wprost do c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechow, dnia 4 maja 1876 r.

(1995 1—3) **Edykt.**

L. 2265. C. k. Sąd obwodowy Rzeszowski ogłasza że Anna z Wanatów zamężna Tysz wniosła pozew o uznanie jej męża Michała Tysza który dnia 11 lipca 1874 r. przypadkiem w Wiśle płynąc z drzewem do Gdańska pomiędzy miasteczkami Solecko a Tordunem utonął, za zmarłego; i że kuratorem zaginionego adwokat Dr. Rybicki z zastępcą adw. Dr. Binderem ustanowionym został.

Wzywa się zatem wszystkich którzyby o życiu lub zaszłej śmierci zaginionego wiedzieli, ażeby o tem sądowi lub ustanowionemu kuratorowi w sześciu miesiącach donieśli.

Rzeszów d. 13 kwietnia 1876.

(1928 1—3) **Edykt.**

L. 1771. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Grünzweiga, że celem doręczenia mu orzeczenia c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie z dnia 29 października 1875 r. l. 22252 wedle którego na zwrot w kwocie 60 zł. ½ ct. w. a. na rzecz skarbu skazanym został, ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. Dr. Rapaporta któremu powyższe orzeczenie doręczone zostało.

Przeciw orzeczeniu służy mu rekurs w ciągu dni 14 do c. k. ministerstwa handlu.

Kraków dnia 4 marca 1876.

(1946 1—3) **Edykt.**

L. 1512. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Władysława Grabowskiego przeciw Janowi i Magdalenie Wingertom o 100 zł. z pn. odbędzie się 30 czerwca, 4 sierpnia i 7 Września 1876 o 10 godz. przed południem publiczna licytacya realności pod l. k. 53 w Engelsbrunie za złożeniem 10% wadium i cenę wywołania 3130 zł. pod warunkami w registraturze sądowej złożonemi przejrzeć się mającemi, kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Józefa Jelinka w Dobromilu.

Dobromil dnia 20 marca 1876.

(1923 1—3) **Edykt.**

L. 1824. Ces. król. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza że na zaspokojenie pretensyi Leisora Rubinstein w kwocie 64 zł. w. a. zpn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod Nr. 275 rep. 82 w Cieplicach położonego dłużnika Iłka Huczko własnego na dniu 1 czerwca 1876 r. 13 lipca 1876 r. o 10 godzinie rano tylko za cenę szacunkową 440 zł. w. a. lub wyżej, zaś na dniu 3 sierpnia 1876 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 44 zł.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 10 kwietnia 1876.

(1972 1—3) **Edykt.**

L. 3802. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 13 czerwca, 12 lipca i 16 sierpnia 1876 każdym razem o godz. 10 z rana, odbędzie się w Sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 142 w Tułukowie leżącej, masy nieobjętej dłużnika Iwana Mokrija własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na sumę 320 zł. w. a. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Moszka Greifa w kwocie 150 zł. w. a. zpn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 20 lutego 1876.

(1966 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7873. Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Studenckiego, że do zastępywania go w sprawie egzekucyjnej Dr. Nechiego pełnomocnika Mateusza Bierawskiego przeciwko niemu pto 200 zł. ustanowiono kuratora w osobie Jana Bielewicza, któremu nieobecny winien dostarczyć środków obrony lub innego zastępcę obrać, inaczej sam sobie przypisze skutki tego zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec dnia 28 grudnia 1875.

(2069 1—3) **Edykt.**

L. 1488. Dnia 26 maja, 16 czerwca i 4 lipca 1876 r. każdym razem o godzinie 9 rano, w tutejszym sądzie w sprawie egzekucyjnej Michała Kałamarza z Łańcuta, przeciw Janowi Andrysiewiczowi w Przeworsku pto 450 zł. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod N. 213/201 w Przeworsku położonej jak Dom Tom. II. kart. 62 num. 3 haerd. Jana Andrysiewicza własnej protokołem z dn. 13 listopada 1875 r. l. 8440 na 2075 złr. w. a. oszacowanej składającej się z domu mieszkalnego i ogrodu 1 morg 1035□ sążni obejmującego.

Cena wywołania jest cena szacunkowa, niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, przy trzecim zaś terminie tylko za taką cenę, jaka wszystkie intabulowane pretensye pokryje, a wrazie nieuzyskania tej ceny do przesłuchania wierzycieli celem ułożenia warunków ułatwiających, wyznacza się termin na 4 lipca 1876 r. o godzinie 3 popołudniu poczem dopiero 4ty. termin licytacyjny rozpisany będzie.

Wadyum wynosi 207 złr., reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania leżą w tutejszo-sądowej registraturze do przejrzenia.

Otem zawiadamia się strony interesowane jako i niewiadomych wierzycieli którzyby na wspomnioną realność już po dniu 14 lutego 1876 r., prawo rzeczone nabyli, tudzież tych, którymby rezolucya licytacyją dozwalająca doręczoną nie została do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie p. Marcina Lisiewicza z Przeworska w zastępstwie p. Jana Lepiankiewicza w Przeworsku.

C. k. Sąd powiatowy

Przeworsk dnia 17 kwietnia 1876.

(2084) **Ogłoszenie.**

L. 1717. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie zawiadamia, iż dochodzenie miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Podlesie dnia 1 czerwca 1876 r. rozpoczną się.

Każdy, mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Budzanów dnia 6 maja 1876.

(2085) **Ogłoszenie.**

L. 123 Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej „Sękowa" dnia 15 maja, a dla gminy katastralnej „Korczyna" dnia 29 maja 1876 r. rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uznał.

Gorlice dnia 8 maja 1876.

(2078) **Ogłoszenie.**

L. 52. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Jaśle zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Zołków, d. 12 maja 1876 r. rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Jasło dnia 6 maja 1876.

(1989 1—3) **Edykt.**

L. 17209. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Adama ks. Ponińskiego, że na prośbę Eduarda Kopetzkiego, na podstawie wekslu z daty Lwów 23 września 1874, nakaz zapłacenia sumy wekslowej 1150 zł. w. a. zpn. przeciw niemu pod dniem 17 grudnia 1875 l. 65459 wydany został, że dla niego kuratora w osobie p. adw. Dr. Skowrońskiego z zastępstem p. adw. dr. Janowicza ustanowiono i temuż nakaz zapłaty doręczono, że więc rzeczą jego będzie temu kuratorowi potrzebuą informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie wybrać, i o tem Sądowi donieść.

Lwów dnia 31 marca 1876.

(2019 1—3) **Edykt.**

L. 339. W c. k. Sądzie powiatowym Cieszanowskim na zaspokojenie Zakładowi kredytowemu włościańskiemu dłużnej kwoty 189 zł. 97 cnt. w. a. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Mykity Kuzmyny w Bruśnienowym pod l. k. 21/150 położonej w dniach 19 czerwca 1876 r., 17 lipca 1876 i 14 sierpnia 1876 roku każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem. Cena wywołania 500 zł. w. a. Wadyum 50 zł w. a.

Warunki są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Kuratorem wierzycieli p. Jerzy Kotowicz w Cieszanowie.

Cieszanów dnia 28 lutego 1876.

(1978) **Ogłoszenie.**

L. 3157. C. k. Sąd powiatowy w Horodence czyni wiadomo, że dochodzenie miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Repużyńce na dniu 1go czerwca 1876 r. rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Horodenka 28 kwietnia 1876.

(1927 1—3) **Edykt.**

L. 5368. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski wskutek prośby Wolfa Kohanego zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionego wekslu z daty Tarnów 17 lutego 1875 r. na 4000 zł. w. a. opiewającego, za cztery miesiące od daty w Tarnowie płatnego, przez Hirscha Bodnera na własne zlecenie wystawionego, przez Sendera Radomyslera akceptowanego, żyrem in bianco Hirscha Bodnera zaopatrzonego, i wzywa edyktem niniejszym posiadacza wyż opisanego wekslu, aby go w przeciągu dni 45 od pierwszego ogłoszenia tego edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej tem pewniej Sądowi przedłożył, ileże po upływie wyznaczonego terminu weksel ten za umorzony uważanym będzie.

Tarnów dnia 6 kwietnia 1876.

(1929 1—3) **Edykt.**

L. 1239. C. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie na zaspokojenie należytości Maryanny Pituchowej w kwocie 80 zł. w. a. c. s. c. przymusową sprzedaż połowy realności Bartłomieja Musiała w Bielanach pod Nr. 57 w Wielkim księstwie krakowskiem położonej, przez publiczną licytacyę w trzech terminach, a to: na dniu 19 czerwca, 17 lipca i 17 sierpnia 1876 zawsze o godzinie 10 z rana w izbie sądowej z dołożeniem, że przy pierwszych dwóch terminach realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś przy trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cena wywoławcza wynosi 480 zł. w. a. Zakład 48 zł. w. a.

Protokół egzekucyjnego zajęcia i oszacowania realności tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Liszki 20 kwietnia 1876.

(1945 1—3) **Edykt.**

L. 6169. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Berla Werfel, że przeciw niemu dnia 15 marca 1876 r. do l. 3614 nakaz zapłaty resztującej sumy 400 zł. z wekslu z daty Złotniki 31 marca 1873 na 500 zł. opiewającego pochodzącej, na rzecz Salomona Rebenstocka jako wystawcy wydany został, i że dla niego kuratorem adwokata Dr. Mautla a tegoż zastępcą adwokata Dr. Akselrada mianowano, polecając mu. aby kuratorowi swe środki obrony udzielił, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Tarnopol dnia 30 kwietnia 1876.

(1998 1—3) **Edykt.**

L. 5395. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski ogłasza niniejszem, iż w sprawie przymusowej sprzedaży dóbr Bagiennica na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredyt. ziemskiego w sumie 2583 zł. 35 ct. w. a., przeciw spadkobiercom Karola Rippera, uchwałą t. s. z dnia 31 grudnia 1875 r. l. 18327 rozpisanej dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu dłużniczek Heleny Buczkowej i Maryanny Zwierzynowej ustanowił kuratorem p. adw. Dr. Tokarza z substytucyą p. adw. Dr. Forysta.

Tarnów dnia 6 kwietnia 1876.

(1893 1—3) **Edykt.**

L. 1926. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, że na prośbę Herscha Wilnera, jako prawonabywcy Feigi Gruber w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 560 zł. w. a. zpn przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jerzego Mironik własnej, pod l. 24 w Jaryczowie starym położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 12 czerwca 1876 na dniu 12 lipca 1876 i na dniu 14 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przedsięwzięta zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 900 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma jako wadyum w gotówce lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności 90 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Lwów dnia 27 marca 1876.

(2032 1—3) **Edykt.**

L. 385. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku niniejszem ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Feigenbaum w ilości 150 zł. z pn., przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności gruntowej pod N. k. 68 w Grodzisku górnym położonej, do Wojciecha i Zofii Pytel należącej w dniu 2 czerwca, 4 lipca i 1 sierpnia 1876 r. każdym razem o godz. 10 rano.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 725 złr., poniżej której ta realność dopiero na trzecim terminie sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 72 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania w sądzie przejrzeć można.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się przez kuratora c. k. Notaryusza w Sokołowie p Kiernika,

Leżajsk dnia 15 marca 1876.

(1962 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2853. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności galic. kasy oszczędności w resztującej kwocie 1203 zł. 6 ct. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie dnia 8 czerwca 1876 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya dóbr Leszczawa dolna w byłym obwodzie Sanockim, teraz powiecie Bireckim położonych, na sumę 46478 zł. 20 ct. w. a. oszacowanych, przedtem do Natalego Rebhuna, obecnie do p. Karola Arndt należących, a to pod warunkami ułatwiającemi, już uchwałą tego Sądu z dnia 21 Października 1868 l. 10585 ustanowionemi i w dzienniku urzędowym „Gezety Lwowskiej" nr. 257, 259, i 262, z dnia 7 listopada, 10 listopada i 13 listopada 1868 już ogłoszonemi.

O czem zawiadomieni zostają wiadomi wierzyciele hipoteczni do rąk własnych, z miejsca pobytu niewiadomi Karol Götz i Herman Wutke, i wszyscy ci, którzyby na hipotekę dóbr Leszczawa dolna po dniu 14 lutego 1876 weszli, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegobądź powodu wcześnie lub wcale doręczone być nie mogły, przez niniejszy edykt i przez ustanowionego już poprzednio kuratora adw. Dr. Wagarta z zastępstwem adw. Dr. Kozłowskiego.

Przemyśl 29 marca 1876.

(2030 1—3) **Edykt.**

L. 5725. C. k. Sąd krajowy w Krakowie w ślad uchwały z dnia 19 listopada 1875 l. 21500 należycie ogłoszonej niniejszem czyni wiadomo, iż na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. austr. Banku hipotecznego w Wiedniu w kwocie 2420 zł. 43 ct. w. a. z procentem 6% od dnia 1 lutego 1874 bieżącym, tudzież kosztów w kwocie 32 zł. 35 ct. 6 zł. 93 ct. już przyznanych tudzież wymierzyć się mającej należytości od wyroku wreszcie także kosztów egzekucyjnych obecnie w kwocie 8 zł. 50 ct. w. a. się przyznających celem publicznej licytacyi realności w Krakowie pod l. 479 dz. I. dawniej 47, 48 Gm- I. małoletnich Antoniego Wojciecha i Anny Małasińskich, tudzie pełnoletniej Maryi z Małasińskich Bohmowej własnej wyznacza się jeden tylko termin w tutejszym c. k. Sądzie krajowym na dzień 27 czerwca 1876 o godzinie 10 zrana, która to licytacya odbędzie się pod warunkami w Nr. 289, 290, 291 w „Gazecie Lwowskiej" w r. 1875 ogłoszonemi, z tą jedynie odmianą, iż za cenę wywołania przy tej licytacyi stanowi się suma 25360 zł. w. a. oraz że rzeczona realność gdyby za takową nikt tejże ceny wywołania lub też wyższej nie ofiarował, także niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę ofiarowaną sprzedaną zostanie, oraz że chęć kupna mający złożą do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum czyli zakład sumę 2000 zł. w gotowiźnie lub w listach zastawnych galic Towarzystwa kredytowego, gal. obligacyach indemizacyjnych, lub też w indemnizacych lub innych papierach wartościowych, które na lokowanie funduszów pupilarnych są przyjmowane, a to wedle kursu w dniu licytacyi ustanowionego.

Reszty warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w mowie będącej realności w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obie strony wierzycieli hipotecznych do rąk własnych wreszcie też i wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 4 sierpnia 1875 do hipoteki owej realności weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek bądź przyczyny albo wcale albo też niedość wcześnie mogła być doręczoną do rąk ustanowionego kuratora Dr. Trojnalskiego.

Kraków 21 kwietnia 1876.

(2006 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 53. Ces. kr. Sąd powiatowy ogłasza, że w trzech, na dzień 16 czerwca 1876, na dzień 19 lipca 1876 i na dzień 17 sierpnia 1876 r. o 10 godz. rano wyznaczonych terminach, w sprawie egzekucyjnej Leona Selzera przeciw Klemensowi i Marceli Błażowskim, o zapłatę 340 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod Nr. k. 155/105 w Horodyszczu, z ceną wywołania na 1160 zł. w. a. ustanowioną uskuteczni. Realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim terminie także niżej ceny sprzedaną będzie.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Z c. k. Sądu powiatowego

Łąka, 20 marca 1876 r.

(2054 3—3) **Edykt.**

L. 17712. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości iż w dniach 16 i 30 maja 1876 r., każdym razem o 11 godzinie rano przedsiębraną będzie w sali obrad III., c. k. sądu krajowego dozwolona na prośbę Szczepana Bendryto, celem zaspokojenia sumy 15 złr. 75 ct. z pn., przymusowa licytacya sumy 60 złr. m. k. z pn. na części realności pod l. 597 2/4 we Lwowie niegdyś Ferdynanda Mika, obecnie Anny Eitner własnej na rzecz Teodora Staszkiewicza zahipotekowanej.

Cena wywołania wynosi 100 złr. w. a. wadyum przez licytantów złożyć się mające 10 złr. w. a. w gotówce.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w registraturze sądu krajowego.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 20 marca 1876 r. jakie prawo rzeczowe na sprzedać się sumie 60 złr. m. k. uzyskali przez kuratora, którego w osobie p. adw. Dr. Skowrońskiego z substytucyą p. adw. Dr. Rares ustanawiamy i przez edykta obwieszczamy.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 8 kwietnia 1876.

(1986 3—3) **Edykt.**

L. 1682. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli uwiadamia że na dniu 21 maja 1876 7 i 27 czerwca 1876, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczną sprzedaż realności pod l. k. 153/208 w Chyrowie położonej w sprawie Simeona Altmana przeciw Janowi Turkiewiczowi o 37 złr. w. a. przedsięweźmie.

Cena wywołania 150 złr.

Wadyum 15 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnchy można w t. s. registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 11 kwietnia 1876.

(2016 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6525. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni iż otwartą zostało postępowanie konkursowe do majątku Jędrzeja i Maryanny Wolińskich w Radomyślu tak ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się, jak do nieruchomego położonego w tych krajach, gdzie ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. sędzia powiatowy w Zasowie p. Rożański tymczasowym zaś zawiadowcą masy c. k. Notaryusz w Radomyślu p. Lipowski.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 28 lipca 1876 roku w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym, stosownie do przepisów urządzenia upadłości, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchanie za na dniu 11 sierpnia 1876 r. o godzinie 4 po południu odbyć się mające do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 18 maja 1876 r. o godzinie 4 po południu, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazujące.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu del. miej. że gwoli § 111, obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku, do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego, zamieszczone będą w urzędowym dzienniku lwowskim.

Tarnów dnia 27 kwietnia 1876.

(1874 3—3) **Edykt.**

L. 2414. W c. k. Sądzie powiatowym Sokołowskim odbędzie się dnia 28 czerwca, 28 lipca i 25 sierpnia 1876 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności Wojciecha Warzochy pod l. 69 w Ranizowie położonej.

Cena wywołania 645 zł. wadyum 65 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w registraturze do przejrzenia.

Sokołów 8 kwietnia 1876.

(2028 3—3) **Konkurs.**

Celem obsadzenia posady c. k. Notaryusza w Mikołajowie przez śmierć ś. p. Artura Maciejowskiego opróżnionej, rozpisujemy konkurs. Wzywamy wszystkich o tę posadę się ubiegających, by w przeciągu czterech tygodni od dnia trzeciego ogłoszenia licząc, jeżeli należą do stanu adwokatów lub notaryuszów, przez swoje Izby, jeżeli zaś są urzędnikami, przez swoją przełożoną władzę do tej c k. Izby notaryalnej wnieśli. Z c. k. Izby notaryalnej

Samborsko - Przemyskiej.

Przemyśl, dnia 25 marca 1876 r.

(1825 3—3) **Edykt.**

L. 6352. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia, z miejsca pobytu niewiadomego Mayera Zwilling, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 650 złr. w. a. z wekslu z daty Stryj 3 marca 1875 r., na 650 złr. opiewającego pochodzącej, na rzecz Lipy Halpern jako wystawcy wydany został i że dla niego kuratorem adwokata Dr Pawlińskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego mianowano, polecając mu aby kuratorowi swe środki obrony udzielił, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor, dnia 22 kwietnia 1876.

(1824 3—3) **Edykt.**

L. 6355. C. k. Sąd obwodowy w Samborze, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mayera Zwilling, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 650 złr. w. a. z wekslu z daty: Stryj 4 listopada 1875 r., na 650 złr. opiewającego pochodzącej, na rzecz Lipy Halpern, jako wystawcy wydany został i że dla niego kuratorem adwokata Dr. Pawlińskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego mianowano, polecając mu, aby kuratorowi swe środki obrony udzielił, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor dnia 22 kwietnia 1876.

(1887 3—3) **Edykt.**

L. 6608. C. k. sąd obwodowy w Samborze, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mayera Zwillinga, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. w. a. na mocy wekslu z daty Stryj 24 lutego 1876 r., na taką sumę wystawionego na rzecz Ozyasza Münz jako zyrataryusza wydany został i że dla niego kuratorem adwokata Dr. Pawlińskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego ustanowiono, polecając mu, aby kuratorowi swoje środki obrony udzielił lub innego obrońcę sądowi wymienił. Sambor dnia 25 kwietnia 1876.

(2028 3—3) **Obwieszczenie.**

Podajemy do publicznej wiadomości że Dr. Artur Maciejowski, Notaryusz w Mikołajowie umarł.

Wzywamy zatem wszystkich, którzyby wedle ustępu 1 § 25 ust. z 25 lipca 1871 r. nr. 75 dz. p. P. na mocy przysłużającego im prawa zastawu, żądanie do zaspokojenia z jego kaucyi notaryalnej sobie rościć mogli, ażeby pretensye swoje w przeciągu sześciu miesięcy do tej c. k. Izby notaryalnej wnieśli, gdyż po upływie tego terminu, bez względu na ich pretensye, przyzwolenie do zwrotu kaucyi i wykreślenia takowej, właścicielowi wydamy.

Z c. k. Izby notaryalnej

Samborsko - Przemyskiej.

Przemyśl, dnia 25 marca 1876 r.

Frankowski.

(2025 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7797 C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Mortka Federa w kwocie 87 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa w Mierzwicy pod Nr. 147 położonego, do dłużników Michała i Tańki Snihurów należącego oszacowanego na 395 złr. w dniach: 26 maja 1876, 26 czerwca 1876 i 24 lipca 1876 r. każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 395 zł., wadyum 79 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków można przejrzeć w registraturze

Żółkiew dnia 30 stycznia 1876.

(2021 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1039. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydobycia pretensyi wekslowej 1000 zł. z pn. egzekwentów Mojżesza Offena i Eliasza Reifena jako prawonabywców Sary Goldfinger własnej, odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya 3/5 realności pod l. 98 w Dąbrowie, według Dom. tab. l. p. 441 n. 20 haer. dłużników małżonków Stanisława i Ewy Rhemów tabularnie własnych na kwotę 1851 zł. oszacowanych w trzech terminach a mianowicie dnia 19 czerwca 1876, 17 lipca 1876 i 4 sierpnia 1876, r. każdym razem o godzinie 9 rano przyczem 3/5 realności tej tylko za lub wyżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Protokół oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Wrazie jeżeliby w powyższych trzech terminach 3/5 realności pod l. 98 w Dąbrowie nie mogły być sprzedane za lub wyżej ceny szacunkowej, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 14 sierpnia 1876 o godzinie 4 popołudniu, poczem nowy termin do licytacyi wyznaczony zostanie na którym atoli 3/5 realności przedmiotem licytacyi będące także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu a mianowicie dla Szymona Sterna, Pawła i Katarzyny Budzynów nieletnich po zmarłym Feliksie Łączyńskim pozostałych spadkobierców jako to: Wojciecha, Adama, Ignacego i Jana Łączyńskich, dla spadkobierców po zmarłym Sobestyanie Krajewskim dla nieletnich po zmarłym Michale Swierzbowiczu pozostałych, dzieci jako to: Antoniego, Maryanny i Teresy Świerzbowiczów i wszystkich innych niewiadomych zastawniczych wierzycieli, którzyby po wydaniu niniejszej rezolucyi do tabuli weszli, lub którymby rezolucya dozwalająca niniejszą licytacyę z jakiego kolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się w ciągu niniejszej egzekucyi kuratora w osobie p. Władysława Trzecieskiego c. k. Notaryusza w Dąbrowie.

Dąbrowa dnia 2 kwietnia 1876.

(2022 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1014. W dniu 18 maja 1876 o godzinie 10 zrana z skutkiem prawnym trzeciego terminu odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności Jwana Basaraby własnej w Dubaniowicach pod l. 36/39 położonej na rzecz Mojżesza Izaka Lax celem pokrycia 149 zł. 33½ ct. w. a.

Cena wywołania 580 zł. wadium 58 zł.

Bliższe warunki licytacyjne interesowani przejrzeć mogą w tusądowej registraturze. Z c. k. Sądu powiatowego

Rudki dnia 6 marca 1876.

(2023 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1514. W dniach 26 maja, 6 i 30 czerwca 1876, każdym razem o godz. 10 zrana odbędzie się w tut. Sędzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 12 w Nichowicach położonej, Stanisława Miałkowskiego własnej, na rzecz Estery Kutenplan pto. 35 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania jest 200 zł. wadyum 20 zł. w. a

Bliższe wurunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rudki dnia 12 kwietnia 1876.

(1912 3—3) **Edykt.**

L. 2905. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 125st./528now w mieście Kołomyi w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Gerszona Kellnera za właściciela tej realności, pierwszym tutejszosądowym edyktem, z dnia 25 lipca 1875 l. 15212 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 maja 1876 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

W reszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca niema.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego

Lwów dnia 16 lutego 1876.

(1960 3—3) **Konkurs**

L. 5731. Przy Sądzie powiatowym w Limanowy, opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy Sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 r. l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 10 maja 1876 licząc do Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

C. k. Sąd krajowy wyższy

Kraków dnia 25 kwietnia 1876.

(1888 3—3) **Edykt.**

L. 6609. C. k. sąd obwodowy w Samborze, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mayera Zwilling, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 1000 zł. w. a. z wekslu z daty: Stryj 5 grudnia 1875 r., na 1000 zł. opiewającego pochodzącej, na rzecz Ozyjasza Münz jako wystawcy wydany został i że dla niego kuratorem adwokata Dr. Pawlińskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego mianowano, polecając mu, aby kuratorowi swe środki obrony udzielił, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor dnia 25 kwietnia 1876.

(1803 3—3) **Edykt.**

L. 823. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Kamionce str. podaje się do publicznej wiadomości że na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Falbla w kwocie 290 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie pawiatowym przymusowa sprzedaz w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach a to na dniu 2 czerwca 1876, 19 czerwca 1876 i 4 lipca 1876 r. Każdym razem o godz. 10 rano, realności dłużnika Wasyla Rzeznika pod Nr. k. 54 w Kamionce na przedmieściu Zabuzu położonej pod następującemi warunkami:

1. Chęć kupienia mający mają 10% wadyum t. j. 60 zł. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

2. Chęć kupienia mający mogą także przez oferty pisemne licytować, które oferty jednak winne być w wymienione dopiero wadyum zaopatrzone i tylko podczas trwania aż do ukończenia ustnej licytacyi wniesione.

3. Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realność ta czy w pojedyńczych częściach swych składowych czy ryczałtowo tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

4. Protokół opisania i oszacowania tej realności tudzież dalsze warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze są do przejrzenia. C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka 10 marca 1876.

(2053 3—3) **Edikt.**

L. 13013. Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte wird dem Ignatz Zakrzewski, dann den unbekannten Pupillen nach Kasimir Zglinnicki mittelst Ediktes bekannt gegeben, daß die Herrn Karl Joseph Heumayer Eigenthümer der Güter Klecza dolne ein Gesuch wegen Löschung der im Lastenstande dieser Güter in Folge Gesuches vom 28 Dezember 1784, Z. 2531 auf Grund der vom Ignatz Zakrzewski am 10 November 1784 ausgestellten Urkunden für die Pupillen nach Kasimir Zglinnicki in Vertretung ihres Vormundes Joseph Zglinnicki versicherten Caution von 200 fl. am 7 März 1876, Z. 13013 überreicht haben, weßhalb diejenigen welche auf die Caution Ansprüche erhoben hiemit aufgefordert werden, ihre Ansprüche binnen einem Jahre d. i. bis zum 15 Mai 1877 inklusive anzumelden, widrigens auf Ansuchen der Bittsteller die Amortisation der Einverleibung so wie der sich darauf beziehenden Eintragungen und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg am 31 März 1876.

(2013 3—3) **Edykt.**

L. 9999. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Walentego Rycharskiego że przeciw niemu pod dniem 18 stycznia 1876 r. L. 1399 pozew wekslowy przez Towarzystwo c. k. galic. kolei Karola Ludwika o zapłacenie 563 zł. w. a. wytoczonym został w załatwieniu którego polecono pozwanemu zapłatę pod rygorem egzekucyi lub wniesienia zarzutów w dniach 3.

Gdy miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr Wędrychowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 28 kwietnia 1876.

(1864 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4926 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Jakób Ettinger przeciwko Włodzimierzowi Eliasiewiczowi i Kamilli Eliasiewicz pozew wekslowy o 300 złr. w. a. wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego nakaz zapłaty na dniu 16 marca 1876 r. do l. 4247 wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Włodzimierza Eliasiewicza, wiadomym nie jest, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego, tutejszego adw. Dr. Psarskiego z zastępstwem adw. Dr. Forysta na kuratora, i temuż nakaz zapłaty wręczył.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał. Tarnów, dnia 6 kwietnia 1876.

(2050 3—3) **Edykt.**

L. 6445. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871, l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby małżonków Szczepana i Julii Filipowiczów o odnowienie ciała tabularnego dla realności w Podzameczku pod Nr. 93, w okręgu Sądu powiatowego w Buczaczu położonej, składającej się z domu mieszkalnego drewnianego, połączonego z budynkiem gospodarczym i stodołą, niemniej z budynku murowanego tak zwanego papiernią na parceli top. Nr. 139 położonych, tudzież z budynku mieszkalnego i stodoły na parceli top. Nr. 138, zaś z domu mieszkalnego małego na parceli top Nr. 668 zbudowanych, nareszcie z parcel top. Nr.: 138, 139, 653 654, 668, 676, 678 679, 180, 681, 682, 683, 684, 685, 687, 690, 691, 692, 693, 1056 i 1085, w objętości 16 morgów 1148 sążni kwadratowych, c. k. Sądowi powiatowemu w Buczaczu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt ododnowić się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1go sierpnia 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 sierpnia 1876 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie powiatowym w Buczaczu swoje oznajmienie do dnia 31 lipca 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1876 r.

(1916 3—3) **Edykt.**

L. 1120. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia że na zaspokojenie sumy 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w Sądzie powiatowym w Podbużu dnia 1, 13 czerwca 1876 r. i 3 lipca 1876 o 10 godzinie przedpołudniem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 6/13 w Urożu leżącej Sofrona i Michała Pachołko własnej.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Podbuż 28 marca 1876.

(2034 2—3) **Konkurs.**

L. 474. Celem obsadzenia kilku posad woźnych przy urzędach cłowych, z roczną płacą 300 zł. w. a. i 25% dodatkiem czynnej służby, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady, wniosą swe należycie ostemplowane prośby w ciągu sześciu tygodni do c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnią, że władają językami krajowemi w słowie i piśmie, że są do prac służalczych zdolni, i że w ogóle posiadają potrzebne własności do piastowania posad woźnych.

Uprawnieni podoficerowie będą przed wszystkimi innymi kompetentami uwzględnieni.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1876 r.

(2026 2—3) **Konkurs.**

L. 4885. Wysokie c. k. Namiestnictwo zezwoliło reskryptem z dnia 13 kwietnia 1876 l. 17432 na otwarcie apteki w Żegestowie z ograniczeniem jednak na każdorazowy sezon kąpielowy.

Ubiegający się o koncesyę na założenie tej apteki, mają podania swe, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i zachowania się, wnieść do c. k. starostwa w Nowym Sączu w przeciągu czterech tygodni, licząc od trzecio - razowego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej".

Nowy-Sącz, dnia 4 maja 1876 r.

C. k. Starostwo.

(1903 3—3) **Edykt.**

L. 3452. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia masę spadkową Bazylego Istwana a względnie jego spadkobierców z imienia z życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim, o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 309 złp. 4 gr. ze stanu biernego realności pod L 158 m. w Przemyślu Domicela Podłuska pozew wytoczyła, na który pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni się poleca.

Oraz postanawia Sąd dla tych pozwanych kuratorem w osobie adwok. Dr. Skorskiego z zastępstwem adwokata Dr. Łużeckiego i poleca pozwanym ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawili inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 5 kwietnia 1876.

(2065 2—3) **Edykt.**

L. 221. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie tutejszym dnia 1 czerwca 1876, 22 czerwca 1876 i dnia 13 lipca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 78/101 w Boberce położonej, Fedia Ilawicza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 100 zł. a względnie 98 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 zł., zaś wadyum 30 zł. w. a.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowiska, dnia 29 marca 1876.

(2067 2—3) **Edykt.**

L. 5424. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie tutejszym dnia 1 czerwca 1876, dnia 22 czerwca 1876 i dnia 13 lipca 1873 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności, pod l. 55/76 w Boberce położonej, Stefana Pahulicza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 100 zł. a względnie 98 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 zł, zaś wadyum 20 zł. w. a.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania.

Lutowiska, dnia 29 marca 1876 r.

(2068 2—3) **Edykt.**

L. 5425. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie tutejszym dnia 1 czerwca 1876, dnia 22 czerwca 1876 i dnia 13 lipca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 83/47 w Boberce położonej, Wasyla Kopaniszyn własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego, w kwocie 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 zł., zaś wadyum 20 zł. w. a.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowiska, dnia 29 marca 1876 r.

(1983 2—3) **Edykt.**

L. 24301. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Abrahama Majera Katz i Anny Katz małżonków i właścicieli realności.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Radcy sądowemu Srokowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra. Byk wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 24 maja 1876 r. godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 12 lipca 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 30 czerwca 1876 r., godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 3 maja 1876.

(1914 2—3) **Edykt.**

L. 1132. Ludwika i Franciszka Klamutów których miejsce pobytu Sądowi nie jest znane, wzywa się żeby do roku licząc od poniżnego dnia do przyjęcia spadku po zmarłym dnia 20 czerwca 1847 bez ostatniej woli rozporządzenia ich ojcu Pawle Klamucie się zgłosili gdyż inaczej postępowanie spadkowe z ustanowionym dla nich kuratorem Janem Stepkiem przeprowadzonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów dnia 20 marca 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 497.

Konkurs.

(2076 1—3)

Posadę **Leśniczego** w Starejsoli z roczną płacą 150 zł. a. w., z pomieszkaniem, opałem i użytkiem z 4 morgów pola, otrzymać może leśniczy lub podleśniczy, uzdolniony i według przepisów egzaminowany.

Pożądający, wniosą podania udokumentowane do urzędu miejskiego w Starejsoli, do końca maja 1876 r.

L. 641.

„KAŁUSZ"

Dyrekcya Towarzystwa produkcyi Kali

w Kałuszu

podaje do powszechnej wiadomości, że należące do Towarzystwa **budynki, grunta, fabryczne przybory, urządzenia maszyn, parowe kotły i maszyny, rury z lanego żelaza i miedzi**

wysprzedaje

z wolnej ręki, najwięcej ofiarującemu, i przyjmuje w tym względzie oferty do 15 czerwca b. r.

(1973 3—3)

L. 12576.

Dzierżawa folwarków miejskich

Biłohorszcze i Lewandówka

tuż za **Rogatką grodecką** położonych

Celem wydzierżawienia folwarków miejskich **Biłohorszcze** i **Lewandówka**, z których

Biłohorszcze:	roli . .	około	137	morgów,
	łąk . .	„	69	„
Lawandówka:	roli . .	„	83	„
	łąk . .	„	59	„
	pastwisk	„	10	„

obejmują, **na sześć** po sobie następujących, od dnia 24 czerwca 1876 r. poczynać się mających **lat**, odbędzie się publiczna **licytacya** zapomocą pisemnych ofert, na dniu **17 maja 1876 r.**, o godzinie 11 przed południem, w biurze Depart. I. Magistratu.

Cenę wywołania ustanawia się za **Biłohorszcze** na sumę **1800** złr, a za **Lewandówkę** na sumę **1500** złr. w. a. rocznego czynszu dzierżawnego.

Folwarki te **razem lub pojedyńczo** zadzierżawione być mogą.

Obowiązany będzie dzierżawca w razie sprzedania któregokolwiek z tych folwarków po upływie pierwszych trzech lat z dzierżawy ustąpić za odszkodowaniem w warunkach licytacyjnych ustanowionem.

Wszelako przyjęte będą także oferty bezwarunkowo wniesione nie reflektujące na ewentualną sprzedaż folwarku.

Oferty mają być zaopatrzone w wadyum, wynoszące 10% ofiarowanego czynszu dzierżawnego, rocznego, wszakże nie mniej jak 10% od ceny wywołania.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w wyż wykazanem biurze w godzinach urzędowych.

Magistrat kr. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 4 maja 1876. (2035 2—3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.